

zgjerski miesięcznik społeczno-kulturalny
wrzesień 2016, nr 8/2016 (11) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .

Z g

ie

r z

P R Z E S T R Z E Ń

SEM
- TANECZNA
POTĘGA

**ZMIANY W NOWYM
ROKU SZKOLNYM**

**KULTURALNE
FESTIWALE
W ZGIERZU**

**TERMOMODERNIZACJA
MIEJSKICH PLACÓWEK
OŚWIATOWYCH**

**SENTYMENTALNA
PODRÓŻ ALEKSANDRA**

PATRYCJA MALIK
- PIN UP GIRL



SPIS TREŚCI

Słowo wstępu	2
Zakończenie lata w parku	3
Z życia miasta	4-5
„Zdrowe” drożdżówki w szkolnych sklepikach	6
Kompleksowa termomodernizacja budynków oświatowych	7
Zabawa kilku pokoleń	8
Atelier na trawie	9
Złot wędrowników zakończony	9
Samotne rodzicielstwo to nie koniec świata	10
Zmiany i innowacje w nowym roku szkolnym	11
Jak oceniasz swoje zdrowie?	12
Złota Gala zapaśników	12
Skateboarding moim panaceum	13
Niezwykła mozaika	14
Nasze ulice	14
Kształcenie zawodowe – warunek rozwoju przedsiębiorstw	15
Nowe miejsca pracy dla zgierzan	15
Poruszająca wizyta w Zgierzu	16
Leworęczni	17
Poznajmy się, czyli radni sami o sobie	18
Pin up girl	19
Sutasz skradł jej serce	20
Wyciągamy dzieci z bramy – zakończenie akcji miejskiej	21
SEM potęgą taneczną jest i basta!	22
Okazała miniatura	23
Same jubileusze w MOK	24
Dużo ognia!	25
W Zgierzu gra się na basie	26
GALDERIA śpiewała o polskiej historii	27
Niezwykła kraina	28
Woda zdrowia ci doda	29
Kalendarium wydarzeń	30-31



Słowo wstępu



Tym razem zacznę na smutno: początek roku szkolnego przywodzi na myśl zbliżający się nieuchronnie koniec lata i większy ścisk na miejskich drogach. Poranki chłodzą, dzień coraz

krótszy... ech, czy to już czas zacząć tęsknić za wiosną? W mieście znów jakby zawrzało: wydarzenie goni wydarzenie. A my, choć staramy się być wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ciekawego, to jednak nie każdy temat jesteśmy w stanie zmieścić na naszych łamach. Co zatem ciekawego w tym numerze? Polecam dwa artykuły dotyczące szeroko rozumianej edukacji w Zgierzu, którą (pomijając planowaną reformę systemową) czekają rozmaite, miejmy nadzieję, pozytywne zmiany na gruncie lokalnym. Należy przypuszczać, że za rok, może dwa lata, o tej porze, dzieci i młodzież uczyć się będą w całkiem innych warunkach. Warto również sięgnąć do części poświęconej kulturze, bo i w niej dzieje się zaskakująco dużo. A i plany są okazałe. Proszę samemu sprawdzić.

Słowo wstępu zakończę jednak pozytywnie, zachęcając naszych Czytelników do poznania kolejnych zwykłych niezwykłych zgierzan: Patrycji Malik, Teresy Pawluczuk i Maćka Szwejdy, których pasje mogą podzielać inspirująco na wielu z nas.

Renata Karolewska
Redaktor naczelna

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 716 26 18, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Beata Szymańska, Emilia Antosz, Agata Drewnicz-Kaczmarek, Łukasz Sobieralski (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: PRINTSZOP, printszop@wp.pl
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna
Syncerek

Zdjęcie:
Małgorzata
Rybińska

Zakończenie lata w parku

Imprezą miejską „Zakończenie Lata” Zgierz symbolicznie pożegnał ulubioną porę roku wszystkich uczniów, a i zapewne wielu tych, którzy swoją edukację szkolną dawno zakończyli. Było naprawdę gorąco, choć na koniec atmosferę nieco ostudził niewielki deszcz. Na szczęście tym razem odbyło się bez przykrych niespodzianek. Jak zwykle znakomicie dopisali mieszkańcy naszego miasta i wielu gości, którzy wspólnie bawili się podczas występów artystycznych i ramię w ramię brali udział w animacjach i konkursach. Dzień wcześniej swoją ucztę muzyczną mieli miłośnicy ostrzejszych brzmień. W obiekcie MOSiR miała miejsce druga edycja festiwalu powermetalowego „City of Power”. (rk)



11 zespołów zagrało w tegorocznym festiwalu „City of Power”. Gwiazdą była niemiecka grupa Iron Savior, która w tym roku obchodzi 20-lecie istnienia. Dobra wiadomość dla wielbicieli tego gatunku jest taka, że jest plan zorganizowania kolejnego festiwalu w przyszłym roku



Tematem przewodnim „Zakończenia Lata” była kawa. W parkowej kawiarence można było nie tylko wypić kawę, ale też obejrzeć filmy o kawie i zarazem wspomóc Bożenę Nowińską-Kosiewicz w walce z chorobą nowotworową



Gwiazda wieczoru, zespół Poparzeni Kawą Trzy, mimo deszczu, wspaniale rozgrzała zgierską publiczność. Członkowie grupy jeszcze długo po koncercie rozdawali autografy i rozmawiali z mieszkańcami przybyłymi na koncert



„Zakończenie Lata” było okazją do wzmocnienia świadomości ekologicznej nie tylko najmłodszych mieszkańców Zgierza. Zadania podjęło się CKD i Wydział Ochrony Środowiska UMZ, który przeprowadził akcję bookcrossingową „Drugie życie książki” i zainicjował budowę jeża z butelek PET



Jedną z atrakcji był konkurs „Zgjeżogranie” z udziałem wokalistów amatorów i profesjonalistów, których zadaniem było wykonanie jednego z utworów zespołu Poparzonych Kawą Trzy. Poza uzyskaniem nagrody finansowej, najlepsza amatorka – Aleksandra Wasiak – miała okazję wystąpić na scenie z gwiazdą wieczoru

Zgierski Budżet Obywatelski

Znamy już ostateczną listę projektów do przyszłorocznego budżetu obywatelskiego. Można się z nimi zapoznać na stronach internetowych: www.budzet.zgierz.pl i www.miasto.zgierz.pl oraz w stacjonarnych w punktach konsultacyjnych. O tym, które zostaną sfinansowane, zdecyduje głosowanie mieszkańców. Harmonogram przewiduje, że do 17 września pomysłodawcy mają czas na promocję swoich projektów. Jedną z form zachęcenia zgierzan do głosowania na konkretne rozwiązania będzie piknik Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego, który został zaplanowany na 18 września (plac Jana Pawła II). Potem rozpocznie się głosowanie, zarówno drogą internetową, jak



i tradycyjną. Potrwa ono od 18 do 27 września 2016 r. Wyniki zostaną opublikowane 30 września 2016 r.

Do rozdysponowania jest 650 000 zł. W zeszłym roku na budżet partycypacyjny było przeznaczonych mniej, bo 500 000 zł. Środki te zostały skonsumowane przez 10 projektów inwestycyjnych, społecznych i kulturalno-artystycznych. (rk)

Posprzątały groby

Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej im. bł. o. Rafała Chylińskiego w Zgierzu, a także osoby pracujące w ramach prac społecznie użytecznych posprzątały w wakacje 180 grobów zmarłych podopiecznych MOPS na cmentarzu przy Konstanyńskiej. Prace polegały na uzupełnianiu ziemi, usuwaniu chwastów i zanieczyszczeń oraz na pielęgnacji zieleni znajdującej się na mogiłach.

Akcję, która odbywa się od kilku lat, między innymi dzięki wsparciu Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, zapoczątkowała obecna dyrektor ośrodka Ewa Lesiak. Groby porządkowane są zwykle dwukrotnie w ciągu roku. Kolejna akcja odbędzie się tradycyjnie przed 1 listopada. (rk)

Europejskie Dni Dziedzictwa

„Gdzie duch spotyka się z przestrzenią – świątynie, arcydzieła, pomniki” – to hasło Europejskich Dni Dziedzictwa 2016. Taki temat – w ujęciu organizatora – ma zwrócić naszą uwagę na fakt, że wiele zabytków jest nośnikami istotnych społecznie wartości duchowych związanych z wiarą, sztuką i historią. Powszechne poznanie tych wartości może być katalizatorem rozwoju społecznego.

W tym roku w Zgierzu tematem przewodnim jest historia kościoła i parafii pw. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej. A główne wydarzenia przypadły na 10 września.

Europejskie Dni Dziedzictwa to największy w Europie projekt społeczny i edukacyjny, najważniejsze święto zabytków kultury Starego Kontynentu. Imprezy skierowane są do bardzo szerokiej i różnorodnej grupy odbiorców, co nadaje im wymiar uniwersalny. Ich idea narodziła się 3 października 1985 r. Polska dołączyła do akcji w 1993 r., organizując obecnie ponad 1000 imprez. Dzięki temu kilkaset tysięcy Polaków korzysta z niepowtarzalnej okazji do bezpłatnego, pod opieką przewodników, zwiedzania miejsc, które na co dzień są dla nich niedostępne, odkrywają historię swojego regionu, poznają jego często nieznaną i niedocenianą bogactwo kulturowe. (rk)



Kościół św. Katarzyny - tematem przewodnim tegorocznych Europejskich Dni Dziedzictwa w Zgierzu

Kulturalny weekend seniora

Muzeum Miasta Zgierza przystępuje do ogólnopolskiej Kampanii „60+senior” i oferuje seniorom w ramach akcji „Pierwszy weekend jesieni, weekendem seniora z kulturą” możliwość bezpłatnego obejrzenia swoich wystaw (stałych i czasowych). Weekend seniora z kulturą w tym roku organizowany po raz czwarty odbędzie się 25 września. Oferta przygotowana przez pozostałe placówki uczestniczące w weekendzie seniora są różne: od darmowych lub zniżkowych biletów wstępu, przez specjalnie zorganizowane spotkania, wykłady i warsztaty, po wycieczki z przewodnikami. Pełną informację można znaleźć na stronie internetowej www.kulturaradostepna.pl. (rk)

Narodowe czytanie

Najpiękniejsze książkowe wydanie „Quo vadis” i krótkie inscenizacje oparte na dialogach z powieści Henryka Sienkiewicza mogli zobaczyć uczestnicy ogólnopolskiej akcji narodowego czytania. Wydarzenie było też okazją do wysłuchania fragmentów książki, odczytanych przez zaproszonych gości. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom i, jeśli przyniósł ze swój egzemplarz powieści, dostał odcisk pieczęci z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wszystko odbywało się na wyremontowanym w ramach budżetu obywatelskiego dziedzińcu Gimnazjum nr 2.

Tegoroczna lektura narodowego czytania wygrała konkurencję z „Chłopami” W. Reymonta, „Weselem” S. Wyspiańskiego, „Popiołami” S. Żeromskiego oraz powieścią M. Dąbrowskiej „Noce i dnie”. Zgierską akcję przygotowali: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Gimnazjum nr 2 oraz Zgierski Uniwersytet Trzeciego Wieku. (ea)

Pocztówki starego Zgierza na wiatkach przystankowych

Wiatki przystankowe na placu Kilińskiego do końca października zyskają nową jakość. Każda z nich zostanie oszklona taflą z hartowanego szkła, w którym „zatopiona” będzie fotografia w sepii przedstawiająca stary Zgierz. Każda z pięciu wiat będzie nawiązywać do innego kwartału ulic i ukazywać nostalgiczne zdjęcie często

nieistniejących już budynków, które znajdowały się w sąsiedztwie. Rozwiązanie nie służy wyłącznie podniesieniu estetyki miejsca, ale jest zarazem odpowiedzią na prośby mieszkańców domagających się osłonięcia wiat przystankowych w taki sposób, aby chroniły pasażerów przed wiatrem i zacinającym deszczem. (rk)

Mistrz z magistratu

Zgierzanie Artur Miśkiewicz zdobył wice mistrzostwo Europy w downhillu, przegrywając o zaledwie 0,21 sekundy z Czechem Rostislavem Stencelom w zawodach, które odbyły się pod koniec sierpnia w Wiśle. Kilka tygodni wcześniej po raz trzeci w swojej sportowej karierze Artur został mistrzem Polski, wygrywając rywalizację na Czarnej Górze w Kotlinie Kłodzkiej. – *Jestem bardzo zadowolony z moich wyników, bo włożyłem sporo czasu na przygotowanie* – podkreśla sportowiec. Warto zauważyć, że jego sukcesy są tym bardziej

znaczące, że na co dzień trenuje w lesie na Malince, a nie jak wielu jego rywali – w warunkach górskich, w jakich później odbywają się zawody.

Downhill jest ekstremalną odmianą kolarstwa górskiego polegającą na zjeździe rowerem po stromych, górskich stokach. Arturowi, który na co dzień pracuje w Wydziale Promocji, Kultury i Sportu UMZ, serdecznie gratulujemy i trzymamy kciuki za jego dalsze sukcesy sportowe, których – o czym jesteśmy przekonani – na pewno nie zabraknie. (ea/rk)



Artur Miśkiewicz sięgnął po tytuły wice mistrza Europy i mistrza Polski w downhillu

Wizyta we Francji



LUKASZ SOBIERAJSKI

Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski oraz stowarzyszenie „Rycerstwo Ziemi Zgierskiej” reprezentowali nasze miasto podczas tegorocznego Fête des Fifres, czyli Święta Piszczalek, które miało miejsce na początku sierpnia we francuskim miasteczku Bischwiller. Zgierska delegacja wybrała się tam na zaproszenie tamtejszego merostwa. Francuzi mieli okazję oglądać m.in. pokazy średniowiecznych walk rycerskich, opracowane przez pasjonatów historii i sportu ze Zgierza oraz współpracujących z Bischwiller miast z Włoch, Francji, Belgii i Holandii.

Prezydent Stanisławski, odbierając od mera Jean-Lucien Netzera podziękowania za dotychczasową współpracę, otrzymał jednocześnie zapewnienie o chęci dalszego współdziałania i wymiany doświadczeń miast, które łączy podobna, włókiennicza historia.

Liczący nieco ponad 10 tys. mieszkańców Bischwiller leży w Alzacji-Lotaryngii, 8 km od granicy z Niemcami i 21 km od Strasburga. Historia przyjaźni naszych miast sięga ponad 10 lat wstecz, kiedy to jeden z naszych mieszkańców przypadkowo poznał tamtejszego księdza, z pochodzenia Polaka. W zeszłym roku delegacja z Francji gościła u nas, podczas święta miast partnerskich. (rk)



LUKASZ SOBIERAJSKI

Nieformalna współpraca Zgierza i Bischwiller trwa od lat

Energetyczny tornister



W tegorocznej akcji kolorowe tornistry trafiły do rąk sześćdziesięciorga dzieciaków

Jak co roku od wielu już lat łódzki oddział PGE Dystrybucja zafundowała sześćdziesięciorgu dzieciom z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej tornistry wraz z wyprawką szkolną i słodzciami. Wsparciem w ramach akcji „Energetyczny tornister” zostali objęci najmłodsi uczniowie z klas 0 do 4. Wręczenie wspaniałych plecaków odbyło się, podobnie jak w zeszłym roku, w Urzędzie Miasta Zgierza, gdzie dzieci i ich rodzice mieli okazję spotkać się z władzami miasta i przedstawicielami firmy. (rk)

Zawsze będziemy pamiętać

Sierpniowe wydarzenia zapisane w historii Polski wspominamy w powadze i głębokiej zadumie. 1 i 15 sierpnia br. uczciliśmy pamięć osób, które swoje życie ofiarowali ojczyźnie i walczyli nie tylko o wolność swoją, ale również i przyszłych pokoleń.

1 sierpnia w 72 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego o godzinie 17 rozległ się w całym mieście modułowy sygnał alarmowy upamiętniający rozpoczęcie walk o stolicę. W wystąpieniu zbrojnym przeciwko okupującym Warszawę wojskom niemieckim wzięli udział również zgierzanie. Na mogiłach

zgierskich bohaterów przedstawiciele władz miasta, parlamentu, stowarzyszeń, organizacji oraz mieszkańcy miasta złożyli kwiaty i znicze.

Dwa tygodnie później, 15 sierpnia, Zgierz upamiętnił 96 rocznicę Bitwy Warszawskiej, w której wojska polskie stoczyły walkę z bolszewikami. Na grobach poległych legionistów złożono wieńce i zapalono znicze. W uroczystości wzięli udział władze miasta, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń oraz mieszkańcy Zgierza. Na pamiątkę zwycięskiej bitwy tego dnia obchodzimy Święto Wojska Polskiego. (ea)



Zgierz jak co roku upamiętnił rocznice Powstania Warszawskiego i Bitwy Warszawskiej

„Zdrowe” drożdżówki w szkolnych sklepikach

Produkty półcukiernicze i cukiernicze, gummy do żucia bez cukru oraz inne artykuły spożywcze spełniające normy prawidłowego żywienia od nowego roku



LUKASZ SOBIERAŁSKI

Od września zmieni się oferta szkolnych sklepików

szkolnego będzie można kupić w sklepikach działających przy szkołach. Podczas wakacji doprowadzono do zmian w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie środków spożywczych przeznaczonych do sprzedaży dzieciom i młodzieży w jednostkach systemu oświaty. Nowy dokument jest znacznie mniej restrykcyjny niż poprzedni, ale podobnie jak wcześniejszy ma przede wszystkim na celu ochronę zdrowia dzieci i młodzieży poprzez ograniczenie im dostępu na terenie szkoły i przedszkola do środków spożywczych zawierających znaczne ilości składników niezalecanych dla ich rozwoju. Według nowego rozporządzenia w ofercie sklepików szkolnych może znaleźć się pieczywo pszenne, razowe, jak i pełnoziarniste. Dopuszczalne są również produkty półcukiernicze i cukiernicze, jednak muszą spełniać określone wymagania. Kryteria dotyczą

zawartości cukru (nie więcej niż 15 g w 100 g produktu), tłuszczu (nie więcej niż 15 g w 100 g produktu) oraz soli (nie więcej niż 0,45 g sodu/1,2 g soli w 100 g produktu). Na sklepowych półkach znajdują się też takie produkty, jak kanapki, sałatki i surówki, mleko i produkty mleczne, produkty zbożowe, warzywa i owoce (również w postaci suszonej). Nie zabraknie wody, soków, przecierów i musów owocowo-warzywnych. Na miejscu mogą być przygotowywane napoje, takie jak herbata, napary owocowe, kawa zbożowa, kawa, kakao naturalne czy kompot, ale nie mogą przekroczyć dawki cukru wyżej niż 10 g w 250 ml produktu gotowego do spożycia. W dyrektywie znajdziemy też informacje o możliwości sprzedaży innych produktów, jednak tak jak artykuły cukiernicze, muszą spełniać takie same kryteria dotyczące zawartości cukru, tłuszczu i soli. (ea)

Służba zdrowia

Alergolog, urolog i kardiolog w miejskiej przychodni

Trzy nowe poradnie: alergologiczną, urologiczną i kardiologiczną uruchomił we wrześniu Miejski Zespół Przychodni Rejonowych w Zgierzu. Gabinety alergologa i urologa znajdują się przy Łęczyckiej 24A, a diagnozę kardiologiczną otrzymamy w lecznicy przy Fijałkowskiego 2. – *Postanowiliśmy otworzyć nowe poradnie – mówi Jadwiga Wojtowicz-Banaszewska, dyrektor Miejskiego Zespołu Przychodni Rejonowych w Zgierzu. – w odpowiedzi na bieżące potrzeby mieszkańców. Zauważyliśmy, że lekarze podstawowej opieki zdrowotnej najczęściej wystawiają skierowania do tych właśnie specjalistów. Choroby, w tym szczególnie onkologiczne schorzenia płuc i układu moczowego, mają w ostatnim czasie największą tendencję wzrostową i najszybciej się rozwijają.*

Na początku poradnie będą miały charakter komercyjny. Jednak cena wizyty powinna wynieść około 50 złotych, czyli o połowę mniej niż w niepublicznych ośrodkach zdrowia. O dofinansowanie z Narodowego Funduszu Zdrowia przychodnia może starać się dopiero wtedy, gdy ma już działający punkt. – *Dlatego, gdy tylko NFZ ogłosi*

LUKASZ SOBIERAŁSKI



Miejski Zespół Przychodni Rejonowych wzbogacił ofertę o trzy nowe poradnie

nowe konkursy, będziemy starać się o dotację na uruchomienie bezpłatnych konsultacji – deklaruje dyrektor zespołu przychodni. Od września zmiany dotknęły też Poradni

Zdrowia Psychicznego, która dla poprawy warunków i komfortu pacjentów została przeniesiona do Przychodni Nr 1 przy Fijałkowskiego 2. (ea)

Kompleksowa termomodernizacja budynków oświatowych

Nawet 60% ma wynieść średnia szacowana oszczędność energetyczna zgierskich budynków oświatowych po zakończeniu realizacji projektu hybrydowego „Kompleksowa termomodernizacja budynków na terenie Miasta Zgierza” (według audytów energetycznych). To dużo, wzięwszy pod uwagę średnią oszczędność energii, która po termomodernizacji sięga zazwyczaj 25%.

Taki widok zgierskich szkół już wkrótce przejdzie do historii

RENATA KAROLEWSKA



W ostatnich dniach lipca Stowarzyszenie ŁOM wezwało Gminę Miasto Zgierz do złożenia najpóźniej do końca października wniosku aplikacyjnego, dzięki któremu będzie można otrzymać dofinansowanie.

Celem projektu jest m.in. przeprowadzenie „głębokiej termomodernizacji” Miejskiego Żłobka im. Koziołka Matołka oraz budynków oświatowych, tj. przedszkoli, szkół, gimnazjów i liceum (łącznie 23 budynków), stanowiących własność miasta. Przed Gminą Miasto Zgierz ostatnia tura dialogu konkurencyjnego, w którego wyniku zostanie wyłoniony partner prywatny w ramach Partnerstwa Publiczno-Prywatnego (PPP), odpowiedzialny za zaprojektowanie, wykonanie prac termomodernizacyjnych

i remontowych wraz z ich sfinansowaniem.

Zanim do tego dojdzie, powinny zakończyć się procedury wyboru partnera prywatnego oraz rozpocząć opracowywanie projektów i procedur uzyskiwania stosownych pozwoleń tak, aby jak najszybciej przystąpić do zaplanowanych prac. Termomodernizacja najprawdopodobniej zakończy się w III kwartale 2018 r.

Zgierz liderem

Jeśli chodzi o formułę PPP, to Zgierz jest absolutnym liderem w województwie łódzkim, a realizowany przez miasto projekt jest jednym z największych w Polsce pod względem zakresu i wartości wśród projektów ESCO (projekty termomodernizacyjne). W przypadku Zgierza maksymalna wartość dofinansowania wyniesie 35 262 500 zł. Termomodernizacja miejskich szkół, przedszkoli i żłobka przyczyni się z jednej strony

do znacznych oszczędności, które miasto ponosi obecnie w związku z ich eksploatacją, z drugiej zaś do podniesienia estetyki budynków, które zostaną przy tej okazji wyremontowane.

Projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach instrumentu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020.

Zabawa kilku pokoleń

Oj, działo się! Tak jednym zdaniem można podsumować słoneczne sobotnie popołudnie w zgierskim parku w przedostatni weekend sierpnia, kiedy to odbyła się impreza „Łączymy pokolenia”. Było karaoke z piosenkami bardziej i mniej współczesnymi, było nieme kino przy muzyce na żywo, były warsztaty kulinarne i niezwykle smaczne degustacje, były w końcu występy dj-ów dwóch: Witka i Tarczy, reprezentujących całkiem inne grupy demograficzne. A wszystko to za sprawą Zgierskiego Centrum Seniora – organizatora wydarzenia, którego celem była po pierwsze integracja środowiska seniorów, a po drugie przełamywanie barier i stereotypów w relacjach międzypokoleniowych. O tym, że cel został osiągnięty, najlepiej świadczą pozytywne wrażenia uczestników imprezy, którzy w wielu przypadkach przyszli do parku całymi wielopokoleniowymi rodzinami. Zresztą, sami organizatorzy też byli zaskoczeni wysoką frekwencją zgierzan. – *Muszę przyznać, że widać było, że młodsze pokolenie lepiej i szybciej odnajduje się w nowych relacjach, a starsi mają większy dystans do nieznajomych, ale wraz z upływem czasu ta odległość bardzo się skurczyła i ostatecznie wielu zgierzan zakończyło pobyt*



Intencją organizatora, centrum seniora, była integracja różnych pokoleń zgierzan

na imprezie nowo zawiązanymi przyjaźniami. A to cieszy nas najbardziej – podsumowuje Renata Malinowska-Koralewska z centrum seniora, która odebrała zaskakująco dużo

podziękowań i próśb o to, aby nie była to jednorazowa inicjatywa. Z pewnością tak się nie stanie. A zatem...do zobaczenia za rok w parku. (rk)

Na czasie

Wojewódzkie dożynki w sercu Polski



Goście dożynek wojewódzkich mogli skorzystać z wielu atrakcji przygotowanych przez gospodarzy i uczestników tego corocznego wydarzenia

W tym roku mieszkańcy województwa łódzkiego świętowali czas zakończenia żniw w geometrycznym środku Polski, czyli we wsi Piątek. Na

święcie plonów nie zabrakło zgierzan, którzy z dumą reprezentowali swoje miasto.

Pracownicy urzędu miasta na stoisku promocyjnym Zgierza eksponowali największe

walory miasta, informowali o bogatej ofercie wydarzeń kulturalnych i sportowych, a także zapraszali do odwiedzenia Zgierza.

Największą atrakcją wśród dzieci okazało się samodzielne wykonywanie masek jeża i toreb z symbolem miasta. Jak zwykle dopisali też zgierscy harcerze, którzy prowadzili animacje dla najmłodszych oraz konkursy z nagrodami, a Harcerski Klub Ratowniczy Adrenalina przygotował pokaz udzielania pierwszej pomocy. Na scenie głównej zatańczyły zespoły działające przy Spółdzielczym Domu Kultury SEM. Dożynki odwiedził również zgierski jeź, który przechadzał się wśród uczestników, robiąc sobie z nimi pamiątkowe zdjęcia i obdarowując gości słodkimi smakołykami.

Gospodarze z okazji dożynek przygotowali wiele atrakcji. Święto zainaugurowała polowa msza, po zakończeniu której odbyły się uroczystości wieńcowe. Była też wystawa plodów rolnych, sprzętu rolniczego i kiermasz z regionalnymi przysmakami. Swoje stoiska zaprezentowali artyści ludowi, a także gminy i powiaty. Na scenie wystąpiły zespoły ludowe, a gwiazdą wieczoru była grupa De Mono. (ea)

Atelier na trawie



Twórcza i miła atmosfera zachęcała najmłodszych, aby usiąść na trawie i malować

Przez dwa wakacyjne dni w miejskim parku działało dziecięce atelier. Pod czujnym okiem profesjonalnych mistrzów – członków zgierskiego Stowarzyszenia Artystów „Młyn” - najmłodszy mieli szansę rozpocząć swoją artystyczną przygodę. Była to dla nich wyjątkowa okazja, bo oprócz spotkania z zawodowcami, mogli pracować, wykorzystując specjalistyczne płótna, farby i pędzle. – *W tworzenie często angażują się również rodzice. Wówczas powstające prace są bardziej klarowne* – opowiada prezeska stowarzyszenia Maria Łuczak. – *Jeśli tworzą same dzieci, ich prace są bardziej swobodne. W naszej akcji chodzi głównie o oswojenie najmłodszych z fachowymi materiałami i pokazanie im warsztatu pracy artysty.* Podczas pierwszego spotkania młodzi twórcy stworzyli napis „wakacje”, wypełniając go różnymi barwami i fakturami. Podczas drugiego namalowali symbole wakacyjnych przygód, takie jak plaża, słońce, piaskowe zamki.

Stowarzyszenie Artystów „Młyn” powstało w 2002 r. Od tego czasu angażuje się w edukację plastyczną i promocję twórczości zgierskich artystów. Zrzesza 16 osób, absolwentów szkół plastycznych, których życie zawodowe związane jest ze sztuką. Wielu członków organizacji to wykładowcy łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, a wśród nich między innymi: prof. Elżbieta Kędzia, prof. Andrzej Nawrot, Tadeusz Wodziński i Łukasz Nawrot. (ea)

Sześć młodych harcerek: Joanna Siekiera, Olga Telązka, Oliwia Olczak, Paulina Dębska, Ewa Włazeł i Aleksandra Kominiak godnie reprezentowało Hufiec ZHP Zgierz na największym światowym zlocie wędrowników w wieku 16-22 lat Roverway, który odbywa się co trzy lata w różnych zakątkach świata. Tym razem gospodarzem była Francja.

Harcerki wyruszyły na początku sierpnia. Roverway był podzielony na dwie części: tydzień tras oraz tydzień zlotu, podczas którego wszyscy spotkali się w jednym miejscu, w Jambville. – *Podczas pierwszego tygodnia Roverway w międzynarodowym zespole pełniłyśmy służbę na rzecz lokalnej społeczności. Naszym zadaniem było wraz ze skautami z Hiszpanii, Portugalii, Niemiec oraz Francji pomóc w odbudowie zabytkowego miasteczka Beacours na południu Francji* – opisuje Joanna Siekiera, komendant wyprawy. W drugim tygodniu harcerki brały natomiast udział w warsztatach wraz z 5000 skautów z 56 krajów. Aktywności zmierzały do doskonalenia wiedzy, która ma za zadanie zwiększyć atrakcyjność programu dla dzieci i młodzieży, z którymi na co dzień dziewczyny pracują. W programie były m.in. warsztaty z ochrony środowiska i różnic kulturowych. – *Uczestnicząc w zlocie Roverway, dosłownie „wpadłyśmy” w mieszanie kultur i języków. Nie raz musiałyśmy odłożyć na bok własne przyzwyczajenia i spojrzeć na świat szerzej. Codziennie przekraczałyśmy bariery językowe, jak i religijne. Poznawałyśmy kulturę*

LUKASZ SOBIERAJSKI

Zlot wędrowników zakończony



Dziewczęta wróciły z bogatym bagażem wiedzy

i kuchnię innych krajów, a także dzieliłyśmy się chętnie naszymi doświadczeniami i wiedzą – podkreśla Joanna Siekiera.

Warto zauważyć, że ze względu na wprowadzony we Francji stan wyjątkowy, wiele miejsc było patrolowanych przez służby

porządkowe. Nie przeszkodziło to jednak w zwiedzaniu, kształceniu się oraz pomocy w renowacji zabytków. Wyprawę finansowo wsparła Gmina Miasto Zgierz. Relację ze zlotu zobaczyć można na funpage’u „Za granicą horyzontu”. (bs)

Samotne rodzicielstwo to nie koniec świata

Działają na rzecz osób samodzielnie wychowujących dzieci. Chcą przeciwdziałać dyskryminacji samotnych rodziców w przestrzeni publicznej. Zamierzają pomagać w powrocie do pracy, ułatwić dostęp do kultury i przeciwdziałać przemocy.



Warsztaty organizowane przez fundację w czasie kampanii „16 dni przeciwko przemocy ze względu na płeć”

EMILIA ANTOSZ



Justyna Zielińska jest założycielką i jednocześnie prezeską Fundacji Wspierania Samodzielnego Rodzicielstwa i Dzieci z rodzin niepełnych „JEDEN (+)”. Gdy w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Zgierzu poprowadziła zajęcia dla samotnych matek, zrozumiała, że jest to grupa, dla której chce pracować i ją wspierać. Wśród członków organizacji są osoby samodzielnie wychowujące dzieci, doskonale rozumiejące problemy samotnego rodzicielstwa.

Przeciwko przemocy

Fundacja powstała niedawno. Pierwsze działania miały miejsce w lutym tego roku. – Jeszcze podczas rejestracji przygotowaliśmy naszą pierwszą akcję *One Billion Rising* – opowiada prezeska. – 14 lutego na placu obok Starego Młyna przy Długiej wspólnym tańcem wyraziliśmy swój sprzeciw na przemoc

wobec kobiet i dzieci. W tym roku akcja miała na celu zwrócenie uwagi na agresję seksualną. Fundacja zamierza w przyszłości prowadzić szkolenia, warsztaty, zajęcia dla dzieci i młodzieży oraz profilaktykę antyprzemocową. Zielińska jest instruktorką wendo – narzędzia do nauki asertywności i samoobrony. To nie jest sztuka walki, ale metoda przeciwdziałania przemocy wobec kobiet, która obejmuje samoobronę fizyczną, psychiczną i słowną. – Daje ona paniom poczucie wzmocnienia. Pokazuje, że każda z nas ma swoje granice, a inni powinni je szanować – mówi trenerka. – Warsztaty kierujemy do dziewczynek od 7 roku życia do... górnej granicy nie ma.

„Jesteś marką...”

Jednym z większych problemów, z jakimi spotykają się samotni rodzice jest brak czasu dla siebie oraz niewielkie możliwości samorozwoju i doksztalcenia. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że najczęściej nie ma z kim zostawić dziecka, a po drugie z powodu problemów finansowych. Fundacja, dostrzegając

te trudności, uruchomiła projekt „Jesteś marką – możesz być bezkonkurencyjna na rynku pracy” dla samodzielnych matek z województwa łódzkiego. – W ramach przedsięwzięcia zaplanowaliśmy warsztaty z asertywności, komunikacji, samoobrony wendo oraz konsultacje z wizażystką – mówi Zielińska. Zajęcia mają pomóc kobietom odbudować poczucie własnej wartości, odnaleźć ich mocne strony, a także przygotować je na spotkania z potencjalnym pracodawcą. Co najważniejsze, w czasie zajęć dzieci uczestniczek mają zapewnioną profesjonalną opiekę.

Mam moc

Osoby, które nie zostaną zakwalifikowane do projektu, mogą liczyć na spotkania grupy wsparcia „Mam moc”. Grupa ma być przestrzenią wymiany myśli i poglądów na temat rodzicielskich doświadczeń. – Mile widziani są również samotni ojcowie, bo i do nich kierujemy naszą pomoc – deklaruje założycielka organizacji. Spotkania od września będą odbywać się w każdą czwartą sobotę miesiąca w MOK.

Zmiany i innowacje w nowym roku szkolnym

Spore zmiany czekają zgierską, szeroko pojętą, edukację w rozpoczętym właśnie nowym roku szkolnym. Oprócz termomodernizacji obiektów, o której szerzej piszemy na stronie 7, a która przez kilka najbliższych lat obejmie wszystkie miejskie placówki oświatowe, uczniowie mogą spodziewać się interesujących zmian w programach nauczania.

RENATA KAROLEWSKA



Zmiany dotyczą przedszkolaków, uczniów podstawówek, gimnazjów i liceum samorządowego. Łącznie pojawiło się ich ponad 20.

Nowości w edukacji

W życie weszły trzy innowacyjne projekty, które poskutkowały wprowadzeniem obowiązkowej godziny szachów dla najmłodszych uczniów, wdrożeniem programu dwujęzyczności dzieci w wieku przedszkolnym i w podstawówkach oraz nauką programowania w ramach lekcji informatyki na wszystkich etapach edukacji.

Projekt „Edukacja przez szachy w szkole” uzyskał patronat Ministerstwa Edukacji Narodowej. – *Możemy być dumni z wprowadzenia tej królewskiej gry do naszych szkół. Szachy znakomicie wspomagają rozwój uczniów i kształcą w nich szereg ważnych w szkole i życiu umiejętności, a przede wszystkim wpływają na rozwój pozytywnych cech charakteru* – przekonuje Naczelnik Wydziału Edukacji i Młodzieży UMZ Marek Lipiec.

Celem programu powszechnej dwujęzyczności jest z kolei wprowadzanie dziecka w świat języka angielskiego równoległe do języka polskiego tak, aby angielski nigdy nie stał się dla niego językiem obcym. Pomysł opiera się na wykorzystaniu metody światowej sławy lingwistki – Claire Selby.

Kolejną ważną zmianą jest udział zgierskich uczniów w pilotażowym programie wdrożenia nauczania programowania, przygotowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Zakłada on wprowadzenie elementów programowania do zajęć z informatyki. Co ciekawsze, w przyszłości kształcenie informatyczne ma objąć również przedszkolaków.

To nie jedyne tegoroczne zmiany. Miejskie gimnazja rozpoczęły wdrażanie 18 innych innowacji pedagogicznych, wśród których znalazły się między innymi: akademia robotyki, nauka języka migowego czy wykorzystanie Direct Method for English w nauczaniu języka angielskiego.

Zmiany w infrastrukturze

Obok modyfikacji programów nauczania, równoległe pojawiły się zmiany w zakresie

LUKASZ SOBIERALSKI



Zgierskich uczniów w nowym roku szkolnym czeka wiele zmian

infrastruktury. Od tego roku szkolnego uczniowie Gimnazjum nr 2 mają do dyspozycji zrewitalizowany dziedziniec, na którym powstała zadaszona scena z własnym oświetleniem i nagłośnieniem, pojawiły się otwarte sale lekcyjne, multimedialna ściana służąca np. do projekcji filmów oraz urządzenia do outdoor fitness. Inwestycja, co istotne, została zrealizowana w ramach budżetu obywatelskiego. W identyczny sposób została sfinansowana „Kraina krasnoludków”, w której będą się mogły bawić od tego roku dzieciaki z Przedszkola Miejskiego nr 10. Z kolei uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 1 cieszą się z nowoczesnego, wielofunkcyjnego boiska do gier zespołowych, takich jak choćby piłka ręczna,

koszykówka czy siatkówka, a gimnazjaliści z „Trójki” – z wyremontowanej sali gimnastycznej i stołówki.

Ponadto zanim wybrzmiał pierwszy dzwonek, miasto zdecydowało o odnowieniu przejść dla pieszych przed przedszkolami i szkołami znajdującymi się przy drogach gminnych. Przy biało-czerwonych przejściach ustawiono również dodatkowe oznakowanie, tzw. „Agatki”, wskazujące, że przejście jest szczególnie uczęszczane przez dzieci. Jednakże najpoważniejsze zmiany dopiero przed nami, czyli termomodernizacja zgierskich szkół i przedszkoli, która nie tylko da nową jakość środowiska pracy i nauki, ale ogromne oszczędności wynikające z eksploatacji obiektów. ●

Jak oceniasz swoje zdrowie?

Mimo że w ciągu ostatnich 5 lat Polacy zaczęli nieco lepiej postrzegać stan swojego zdrowia, to jednak mieszkańcy województwa łódzkiego, w tym zgierzanie, bardzo nisko oceniają swoją witalność, zamykając ranking regionów Polski. W dodatku w porównaniu do poprzedniego badania ta ocena jeszcze spadła – taki wniosek płynie z raportu „Stan zdrowia ludności Polski w 2014 roku”, niedawno opublikowanego przez Główny Urząd Statystyczny (GUS).

EMILIA ANTOSZ



Mieszkańcom łódzkiego najczęściej doskwierają silne bóle głowy (migreny), które występują u co 10 dorosłej osoby. Natomiast co czwarty z nas ma nadciśnienie tętnicze. Większość, niezależnie od wieku, cierpi z powodu bólów kręgosłupa. – *To są schorzenia XXI wieku. Wielogodzinna praca przy komputerze, wpatrywanie się w monitor, wymuszona pozycja siedząca prowadzą do ucisku nerwów. W konsekwencji odczuwamy bóle, np. kręgosłupa lub głowy* – mówi Jadwiga Wojtowicz-Banaszewska, Dyrektor Miejskiego Zespołu Przychodni Rejonowych w Zgierzu.

Opieka medyczna

Mieszkańcy łódzkiego najczęściej ze wszystkich Polaków byli hospitalizowani. Aż 7% z nas znalazło się w szpitalu w trybie dziennego pobytu, bez zostawiania na noc. – *Zauważyliśmy, że pacjenci dzwonią po pogotowie lub korzystają z nocnej i świątecznej pomocy, gdy nie mogą dostać się do lekarza pierwszego kontaktu* – mówi Beata Świąteczak, kierownik Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Zgierzu. Z pomocy lekarza POZ skorzystało aż 80% mieszkańców. Badanie pokazało też, że zajmujemy jedno z czołowych miejsc w Polsce pod względem korzystania z usług dentystycznych.

Niepokojące może być to, że Polacy zażywają sporo leków, zarówno

LUKASZ SOBIELEWSKI



Z badań GUS wynika, że coraz gorzej oceniamy swoje zdrowie

przepisanych przez lekarzy, jak i przyjmowanych na własną rękę. Jesienią 2014 r. ponad 70% badanych zażywało farmaceutyki, w tym zaledwie co 5 osoba brała wyłącznie preparaty przepisane przez lekarza. – *Powszechny dostęp do Internetu spowodował, że pacjenci próbują leczyć się sami* – relacjonuje Wojtowicz-Banaszewska. – *W wyszukiwarki internetowej wpisują objawy choroby, a następnie sami diagnozują schorzenie. Sięgają po preparaty bez recepty, często nieskuteczne i dopiero, gdy*

stan zdrowia nie poprawia się, zaczynają szukać pomocy specjalisty.

Co ma zamożność do zdrowia?

Badanie pokazało jeszcze jedną interesującą zależność. Okazuje się bowiem, że na postrzeganie własnego zdrowia istotnie wpływa nasza sytuacja materialna. Im jesteśmy ubożsi, tym gorzej je oceniamy. Na naszą samoocenę wpływa także poziom edukacji. Osoby słabiej wykształcone deklarują gorsze zdrowie niż ich lepiej wykształceni rówieśnicy.

Sport

Złota Gala zapaśników

260 najlepszych polskich zapaśników i zapaśniczek, w tym brązowa medalistka olimpijska z Rio Monika Michalik oraz Roksana Zasina, wezmą udział w Mistrzostwach Polski w Zapasach, które odbędą się 9 i 10 września 2016 r. na terenie zgierskiego MOSiR. Zwieńczeniem rywalizacji będzie II Złota Gala Zapaśnicza, zaplanowana na sobotę. Organizator – Zgierskie Towarzystwo

Atletyczne – zapewnia bezpłatne miejsca dla 1000 kibiców. Zawody będą transmitowane przez TVP Sport.

Patronat nad mistrzostwami Polski w zapasach objęli: Minister Sportu i Turystyki Witold Bańka, Wiceprzewodniczący Komisji Sportu Marek Matuszewski, Prezydent Miasta Zgierza, Starostwa Zgierski, Marszałek Województwa Łódzkiego. Inicjatywę wsparło około 50 sponsorów, w tym również Gmina Miasto Zgierz. (bs)



Skateboarding moim panaceum



Ma dopiero 20 lat, studiuje rynek finansowy na Uniwersytecie Łódzkim, uwielbia podróże. Jednak jego życiową pasją jest jazda na desce. Poświęcił jej połowę swojego dotychczasowego życia. Maciej Szejda, wśród znajomych kojarzony jako Kobra, to niezwykle energiczny chłopak z aspiracjami i olbrzymią potrzebą rozwoju. Jak mówi, skateboarding jest jego lekiem na nadpobudliwość.

BEATA SZYMAŃSKA



Wszystko zaczęło się 10 lat temu, kiedy, będąc jeszcze dzieckiem, Maciek złapał deskorolkowego bakcyła – Pierwszą deskę dostałem od rodziców na dziesiąte urodziny. Początkowo moje deskorolki były tanie, później, wraz z moimi postępami, rodzice byli skory do kupowania mi coraz lepszego sprzętu. Obecnie większość części dostaję od sponsora, którego pozyskałem z pomocą mojej dziewczyny – opowiada Maciek.

Chłopak ma na swoim koncie udział w wielu zawodach, podczas których zdobył mnóstwo nagród. Jednym z jego ostatnich sukcesów jest m.in. wygrany „best trick” na zawodach w Łodzi. W szczególności wspomina sukcesy w Rzgowie – *Wiele tytułów zdobywałem na mistrzostwach w Rzgowie. W 2015 r. udało mi się po raz drugi stanąć na podium podczas VI Mistrzostw w Jeździe na Deskorolce.* Maciek okazał się bezkonkurencyjny w kategorii open. Podczas takich zawodów najlepsi otrzymują zazwyczaj sprzęt, tylko czasami wygrywają niewielkie pieniądze.

Zwycięstwa niewątpliwie są ważne, jednak największym osiągnięciem Maćka jest to, że mimo upływu lat ten sport cieszy go tak samo jak wówczas, gdy po raz pierwszy stanął na desce.

Inspirować się najlepszymi

Po okresie rozkwitu, moda na skateboarding zaczęła obumierać. Zostali pasjonaci. Wśród nich – zgierzanin. Maciej wciąż się rozwija, sam uczy się różnych tricków, obserwując innych przez Internet. Najbardziej inspirują go ewolucje Antwuana Dixona, Wade’a Desarmo i Lucasa Puiga. Jak mówi: – *Często najpierw wyobrażam sobie trick, a potem wykonuję go w taki sposób jakbym go robił od dawna. Wszystko jest w mojej głowie, bierze się z fantazji i wyobraźni* – opowiada chłopak. Jego wyczyny można zobaczyć na facebookowym profilu grupy miłośników deskorolki SIANO.skate. Można też go zobaczyć w zgierskim skateparku, choć często też trenuje w Łodzi. Maciek ubolewa, że zbyt często jazda na desce kojarzy się z niszczeniem infrastruktury miejskiej. – *Nie jesteśmy wandalami. Nie ma po prostu nic przyjemniejszego niż jazda na nowych granitowych*

LUKASZ SOBIERAŁSKI

Dla Maćka Szejdy skateboarding to styl życia i lek na codzienne problemy

schodach. Wykorzystywanie infrastruktury jest nieodłącznym elementem tego sportu, jego kultury, jednak nie można powiedzieć, że niszczymy miejską przestrzeń.

To moje lekarstwo

Maciej przyznaje, że ten sport pomaga mu w codziennym funkcjonowaniu. – *Dzięki mojej pasji poznaję piękne miejsca i ciekawych ludzi. Daje mi ona wytchnienie od codziennej gonitwy, pozwala odreagować i odłączyć się od zmartwień. Mimo że jest to sport bardzo męczący fizycznie, to ja się przy nim relaksuję. Myślę, że to po prostu lek na moją nadpobudliwość* – podsumowuje. ●

Niezwykła mozaika

Zgierz - Mozaika Kultur – to nazwa projektu realizowanego w naszym mieście na przełomie lipca i sierpnia. Sporych rozmiarów mozaika (2 x 3 metry) powstała z kawałków ceramicznych płytek na jednej ze ścian Miejskiego Ośrodka Kultury w Zgierzu. Stworzyli ją sami mieszkańcy pracujący pod czujnym okiem plastyka ceramika, a zarazem Prezesa Fundacji „Niebieskie Migdały”, Karoliny Jastrzębskiej. – *Naszym zamysłem było odzwierciedlenie wielokulturowej historii naszego miasta. Mozaika wykonana została na wzór pracy konkursowej Justyny Kowalskiej uczennicy Szkoły Podstawowej nr 11 w Zgierzu – podkreśla Łukasz Wróblewski z fundacji.*

Na wykonanie dzieła potrzebne było niemal 5500 złotych. Realizacja projektu okazała się możliwa między innymi dzięki 3 tysiącom złotych dofinansowania, które fundacja wygrała w ramach otwartego konkursu ofert na wykonanie lokalnych zadań publicznych samorządu gminy w 2016 r. w zakresie lokalnych inicjatyw kulturalnych oraz imprez edukacyjnych nawiązujących do historii i tradycji Miasta Zgierza. (bs)

W tworzenie mozaiki włączyli się mieszkańcy i władze Zgierza



Każdy otrzymał certyfikat uczestnictwa w tworzeniu mozaiki

Felieton

Nasze ulice

MACIEJ WIERZBOWSKI



Helena Wiewiórska z domu Kononow (Kononowicz) urodzona w Zgierzu 2 września 1888 r. w rodzinie chłopca spod Białowieży i córki byłej ziemianki z okolic Piotrkowa Trybunalskiego. Ukończyła gimnazjum rosyjskie

w Chersoniu, wyróżniona złotym medalem za bardzo dobre wyniki w nauce, a następnie 4-letnią szkołę żeńską w Petersburgu, w której ukończyła studia prawnicze z wyróżnieniem. Równocześnie studiowała historię i muzykę. Znała języki obce: rosyjski, ukraiński, białoruski, francuski, a także niemiecki i włoski.

Od młodości działała społecznie. Należała m.in. do Związku Młodzieży Postępowej i Klubu Robotniczego „Promień”. W latach I wojny światowej udzielała się w Organizacji Pomocy i Towarzystwie Ofiarom Wojny.

Po wojnie, mając 37 lat, zostaje wpisana na listę adwokatów i podejmuje samodzielną pracę w dziedzinie prawa cywilnego. Palma pierwszeństwa należy do niej, do zgierzanki, która w 1925 r. zostaje wpisana na listę palestry warszawskiej. Jest pierwszą kobietą adwokatem w Polsce. Pracując, nie przerywa działalności społecznej, głównie w tzw. Patronacie Opieki nad Więźniami. Przez szereg lat jest radcą prawnym w Zarządzie Miejskim miasta Warszawy.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, wychodzi za mąż za znanego dziennikarza warszawskiego, redaktora „Kurier Porannego” – Jerzego Wiewiórskiego, po wojnie związanego z „Życiem Warszawy”. Tworzyli wraz z mężem niezwykle udaną parę. Ich jedyna córka Alina, która studiowała prawo na tajnych kompletach Uniwersytetu Warszawskiego, zginęła jako łączniczka w Powstaniu Warszawskim. Helena Wiewiórska była natomiast w czasie okupacji aresztowana przez gestapo i osadzona na Pawiaku. Życie uratował jej dyferyt. Niemcy, panicznie bojąc się zarażenia, zwolnili ją z więzienia.

Warszawskie mieszkanie Wiewiórskich przy rogu Kruczej i Hożej było azylem dla wszystkich ściganych i bezdomnych. Kamienicę, w której mieszkali, rozwaliła

bomba, przykrywając schronionych w piwnicy mieszkańców. Uwężeni przez kilkanaście godzin, uwolnieni zostali przez drugą bombę, która, wybuchając zrobiła wylot i prześwit.

Po powstaniu wysiedleni, zamieszkali we wsi Wolbórz pod Piotrkowem Trybunalskim, gdzie zostali dokwaterowani do domu Katarzyny i Jana Dryńskich. Różnice kulturowe między inteligentami z Warszawy a rodziną chłopską nie stanowiły problemu we wzajemnej egzystencji. Wspomnienie tego epizodu przetrwało w rodzinie Dryńskich w sposób zdecydowanie pozytywny do dzisiaj. W styczniu 1945 r. państwo Wiewiórsy wrócili do Warszawy, w której Helena ponownie podjęła praktykę zawodową w Zarządzie Miejskim Warszawy, jednocześnie działając społecznie. Śmierć męża w 1956 r. załamała ją. Przeżywając samotność i tracąc zdrowie, kończy swoje bogate życie 17 maja 1967 r. Zostaje pochowana na Powązkach w grobowcu rodzinnym obok męża Jerzego.

Była skromnym, prostolinijnym i dobrym człowiekiem, niosącym pomoc innym potrzebującym ludziom. Dobrze zasłużyła się adwokataturze polskiej. Za swoje zasługi otrzymała od władz państwowych Złoty Krzyż Zasługi (przed wojną i po wojnie).

Kształcenie zawodowe – warunek rozwoju przedsiębiorstw

KAZIMIERZ KUBIAK



Swego czasu G.Hamel i C.K. Prahalad zauważyli, że „to nie gotówka napędza nasz pojazd w drodze do przyszłości, ale emocjonalna i intelektualna energia każdego pracownika”.

Działania zmierzające do rozwoju konkurencyjności firm,

związane są ze stanem „kapitału społecznego”, a dokładniej z kapitałem ludzkim, jakim dysponują przedsiębiorstwa. Niestety, nie zawsze szefowie firm dostrzegają tę współzależność.

Zdawać by się mogło, że tempo zmian w gospodarce i otoczeniu przedsiębiorstw, w dostatecznym stopniu wymuszają konieczność systematycznego szkolenia i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W praktyce okazuje się, że nie dostrzegamy związku konkurencyjności firmy z poziomem wiedzy i kwalifikacji pracowników. Brak zachęt ze strony pracodawcy, popartych odpowiednimi gratyfikacjami, wywołuje niechęć pracowników do poświęcania czasu na zdobywanie nowej wiedzy czy zmianę kwalifikacji. Związki

zawodowe gotowe są raczej walczyć o utrzymanie także nieefektywnych stanowisk pracy, aniżeli zachęcać pracowników do podjęcia trudu uzupełnienia czy wręcz zmiany kwalifikacji zawodowych. Ekonomiści posługują się pojęciem „dóbr rzadkich”. Takim dobrem rzadkim dla pracodawcy jest wykwalifikowany pracownik a dla pracownika dobrze opłacane stanowisko pracy. W naszej gospodarce, mimo niskiej innowacyjności, obserwuje się wzrastające zapotrzebowanie na pracowników doskonalących swoje kompetencje, kreatywnych i otwartych na innowacje.

Znany badacz W. Lewis zwraca uwagę na fakt, że jeżeli przedsiębiorstwa nie są produktem „rodzimej” przedsiębiorczości opartej na lokalnych zasobach ludzkich, wówczas dochodzi do degradacji regionu i utraty jego konkurencyjności. Zewnętrzni inwestorzy chętnie korzystają z nisko opłacanych, niewykwalifikowanych pracowników, dając zatrudnienie w krótkim okresie czasu. Niezwykle rzadko gotowi są ponosić koszty związane ze szkoleniem pracowników. Doświadczenia polskiego rynku pracy dostarczają przykładów likwidacji przedsiębiorstw i przenoszenia ich do krajów oferujących tanią siłę roboczą. Bez dbałości o rozwój intelektualny i zawodowy naszych pracowników, zamykamy sobie

drogę do stosowania nowoczesnych technologii i trwałego rozwoju firmy. Niezależnie od posiadanej gotówki i dostępu do nowych technologii, czynnikiem decydującym o rozwoju przedsiębiorstwa jest inwestowanie w rozwój kadry zarządzającej i pracowników operacyjnych. Nie zawsze chcą się z tym pogodzić pracodawcy i bezpośredni przełożeni pracowników. A przecież to zasoby ludzkie są najważniejsze.

Z doświadczeń przedsiębiorstw, które osiągnęły sukces, wynika, że najważniejszą rolę odgrywa dobrze przygotowany, innowacyjny i przedsiębiorczy zespół pracowniczy. Od niego zależy, czy i w jakim stopniu następować będzie rozwój przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorcy z terenu Zgierza i powiatu zgierskiego sygnalizują brak pracowników o różnych, ale zawsze wysokich kwalifikacjach. Nadszedł czas, aby w porozumieniu z władzami miasta i powiatu, określić swoje potrzeby i podjąć działania wspierające uruchomienie odpowiednich kierunków kształcenia zawodowego. Problem sam się nie rozwiąże. Inicjatywa winna wyjść od przedsiębiorców i ich organizacji. Inwestujemy w wiedzę i kształtowanie wysokich kompetencji zawodowych, pamiętając, że gotówka jest potrzebna, ale to nie ona decyduje o rozwoju przedsiębiorstwa. ●

Rynek pracy

Nowe miejsca pracy dla zgierzan

Do końca tego roku aż 800 osób znajdzie pracę w nowo powstających magazynach firmy Arvato Polska. Prezydent Przemysław Staniszewski, składając podpis pod zawartym 10 sierpnia 2016 r. porozumieniem pomiędzy Gminą Miasto Zgierz a tą ogólnościową firmą outsourcingową, podkreślił znaczenie efektywnej współpracy z firmami dla rozwoju lokalnej przedsiębiorczości i zmniejszenia bezrobocia w mieście, szczególnie w przypadku firm oferujących dobre warunki zatrudnienia i niedyskryminujących żadnej grupy społecznej. – *Wśród podstawowych korzyści, poza nowymi miejscami pracy dla mieszkańców, trzeba wymienić między innymi dodatkowe wpływy do kasy miasta oraz nowe możliwości współpracy dla lokalnych firm* – podsumował prezydent Staniszewski. Podobne porozumienie zostało zawarte z niemiecką firmą Coko-Werk, która w najbliższym czasie chce zatrudnić około 150 osób w swoich zakładach w Konstantynowie Łódzkim i w Łodzi.

Przedstawiciele Arvato Polska zapewniają z kolei, że będą się wyróżniać jako

LUKASZ SOBIEBIALSKI



Prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski podpisał w ostatnim okresie dwa porozumienia o współpracy z firmami oferującymi miejsca pracy dla mieszkańców Zgierza

pracodawca na lokalnym rynku, choćby ze względu na oferowane warunki pracy. – *Zatrudnieni otrzymają szereg benefitów – zapewniła Lidia Ratajczak-Kluck, Członek Zarządu – począwszy od pakietów sportowych i medycznych, po bezpłatne posiłki i napoje, nieodpłatny transport do i z pracy oraz wiele innych.*

Porozumienia obejmują wsparcie oferowane w ramach działalności Zgierskiego Centrum Obsługi Przedsiębiorców, w tym między innymi w zakresie informowania mieszkańców o nowych miejscach pracy i firm o ofertach w zakresie kooperacji. (rk)

Poruszająca wizyta w Zgierzu

Aleksander Siergiejewicz Maksimenko pierwszy raz do Zgierza przyjechał 5 lat temu. Był sam. Za drugim razem, na przełomie lipca i sierpnia tego roku w podróży towarzyszyła mu żona. Pokonali ponad 1200 kilometrów tylko po to, by uczcić pamięć wujka Wasilijowa Aleksandrowicza Jewsiejewowa – żołnierza Armii Czerwonej poległego w Polsce podczas II wojny światowej.

Pana wujek zginął w Zgierzu?

Nie, prawdopodobnie zmarł podczas obrony Główna w 1945 r. Został ranny w walce, a następnie zwolniony z dalszej służby. Jednak, gdy tylko poczuł się lepiej, znów przywdział wojskowy mundur, nie chciał zostać w domu. I ostatecznie nigdy do rodzinnego domu nie powrócił.

Jak wyglądały poszukiwania grobu pańskiego wujka?

Rozpoczęła je jeszcze moja babcia. W Rosji były organizowane wycieczki do Polski dla ludzi, którzy chcieli odnaleźć żołnierskie mogiły. Niestety, te wizyty ograniczały się do odwiedzenia dużych miast, jak Warszawa czy Kraków i nie można było zobaczyć innych miejscowości. Ta zasada była bardzo restrykcyjnie przestrzegana. W Moskwie jest archiwum II wojny światowej. Część dokumentów została opublikowana w Internecie i dzięki temu trafiłem na ślad mojego wujka. Wynikało z nich, że został pogrzebany w Głównie, ale później jego szczątki zostały przeniesione. Wtedy skontaktowałem się z osobą, która skierowała mnie do Zgierza jako prawdopodobnego miejsca przeniesienia prochów. Sprawą zainteresował się pracownik urzędu miasta Adam Zamojski i to on ostatecznie ustalił miejsce pochówku mojego wujka.

I potem zdecydował się pan na przyjazd do Zgierza. Jak wyglądała ta wizyta?

Przywiozłem z sobą woreczek z ziemią z ogródka babci i rozsypałem zawartość na grobie wujka. Podobny worek ze zgierską ziemią zabrałem do Rosji, aby wysypać go na rodzinnym grobie niedaleko Moskwy. Z mojej pierwszej wizyty powstał film dla rosyjskiej telewizji młodzieżowej, w którym pokazałem, z jak miłym przyjęciem spotkałem się ze strony mieszkańców Zgierza i jak wyglądają w Polsce groby naszych żołnierzy.

Po kilku latach zdecydował się pan na kolejną wizytę w naszym mieście.

Tak, udało się nam z żoną wygospodarować trochę czasu, więc postanowiłem ponownie



Sasha wraz z żoną postanowili uczcić pamięć wujka

odwiedzić Zgierz i miejsce pochówku mojego wujka. Chciałem pokazać jej grób ukochanego brata mojej babci, o którym tak dużo zawsze słyszałem; grób, który babcia zawsze chciała odwiedzić.

A jak rodzina i znajomi zareagowali na tę sentymentalną wyprawę?

Moja rodzina bardzo się cieszy z mojej decyzji. Rosjanie mają silnie zakorzenioną pamięć o przodkach. Tak jak Polacy, my również chodzimy na groby zmarłych, kładziemy kwiaty i zapalamy znicze. 9 maja mamy taką patriotyczną uroczystość „Nieśmiertelny Pułk”. Wtedy wychodzimy na ulice z portretami i zdjęciami osób, które zginęły podczas

wojny. Wszyscy spotykamy się pod pomnikiem poświęconym pamięci żołnierzy, na którym płonie wieczny ogień, gdzie składamy kwiaty. W ten sposób ci, którzy odeszli na zawsze pozostają w naszej pamięci, nigdy nie umierają.

Chciałby pan coś jeszcze dodać...

Jestem bardzo wdzięczny wszystkim Polakom za to, że tak troszczą się o groby naszych żołnierzy. Podczas moich wizyt zauważyłem, że są one zadbane, leżą na nich kwiaty i palą się znicze. Jest to dla mnie bardzo miły i wzruszający widok.

Rozmawiała Emilia Antosz

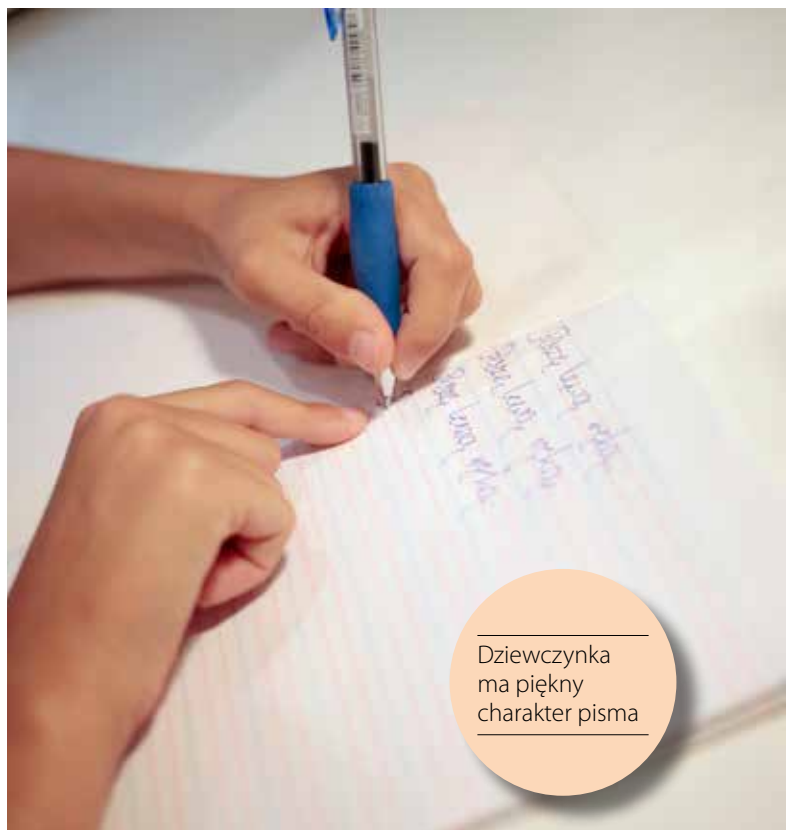
Leworęczni

Początek roku szkolnego za pasem. Być może niejeden rodzic leworęcznego dziecka zastanawia się nad tym, czy przestawiać swoją pociechę na pisanie „normalną”, prawą ręką. Sprawdziliśmy aktualne trendy i badania oraz opinie na ten temat zgierzan piszących lewą ręką.



Dziewięcioletnia Karina nie ma problemu z pisanem lewą ręką

ANNA STRZELECKA



Dziewczynka ma piękny charakter pisma

BEATA SZYMAŃSKA



W każdym pokoleniu rodziny Anny Strzeleckiej jest ktoś leworęczny. Dziadek, wujek, ona sama, a teraz jej córka. Problematyka leworęczności jest więc jej doskonale znana, tak samo jak ewoluujące z czasem podejście do tego tematu. – *W dzieciństwie moja babcia przestawiała mnie na pisanie prawą ręką. Czasy były inne, ale dzięki tym ćwiczeniom dziś posługuję się dwoma rękoma. Za to moja córka Karina zupełnie nie ma problemów z tego powodu* – opowiada zgierzanka. Obecnie mało kto traktuje leworęczność jako anomalię, świadomość społeczna poprawiła się, a nawet nie zaleca się wprowadzania zmian. – *Zmuszanie dzieci do zmiany ręki może spowodować różnego rodzaju problemy, takie jak zaburzenia mowy, koncentracji, łekliwość oraz jękanie* – podkreśla Emil Wiktorowski, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Zgierzu. – *Prawidłowo*

rozwijające się dziecko powinno wykazywać wyraźną preferencję jednej części ciała, która pojawia się około 4 roku życia. Większa sprawność funkcjonalna jednej strony ciała nie ogranicza się tylko do pracy rąk. Przewagę tę można zauważyć choćby w zakresie funkcji nóg – dodaje. Ważne jest, aby rodzice i nauczyciele, dzięki zrozumieniu złożonego procesu lateralizacji (czyli najogólniej mówiąc, dominacji jednej części ciała), potrafili dostrzec problemy dzieci oraz wspierali je, tworząc optymalne warunki, pozwalające na wykorzystanie możliwości każdego dziecka.

Zaleta czy wada?

Ponieważ zaledwie co 10 osoba w społeczeństwie nie pisze prawą ręką, to wiele przedmiotów codziennego użytku, maszyn i urządzeń dostosowanych zostało do potrzeb większości. Korzystanie z niektórych może nastroczać problemów. Leworęczni miewają trudności na przykład przy otwieraniu portfeli, przy korzystaniu z nożyczek, czy bardzo prozaicznie, rozmazując tusz przy pisaniu długopisem.

Na ich problemy zwraca uwagę światowa organizacja „Klub Leworęcznych”, która w 1992 r. (w Polsce od 2006 r.) ogłosiła 13 sierpnia Międzynarodowym Dniem Osób Leworęcznych.

Jednak ta pozorna niedoskonałość ma również swoje zalety. Badania dowodzą, że mańkuci mają wiele niezwykłych umiejętności. Naukowcy z Australijskiego Uniwersytetu Narodowego sprawdzili m.in. różnice w przetwarzaniu informacji przez osoby prawo- i leworęczne. Okazało się, że te drugie mają szybszy refleks, łatwiej przyswajają informacje oraz lepiej dostrzegają niuanse. Trzeba też dodać, że wiele wybitnych osób jest leworęcznych, a wśród nich są artyści: Rafael Santi czy Leonardo da Vinci; sportowcy: Agnieszka Radwańska czy Dariusz Michalczewski. Okazuje się też, że od 1974 r. średnio co piąty gospodarz Białego Domu posługiwał się lewą ręką. I choć Zgierz to nie Waszyngton, to władze naszego miasta również mają swojego leworęcznego przedstawiciela w osobie Sekretarza Miasta Roberta Chocholskiego. ●

Poznajmy się, czyli radni sami o sobie

Jest ich 23. To mężczyźni i kobiety w różnym wieku – młodzi, w sile wieku i nieco starsi, wykonują najróżniejsze zawody, mają odmienne przekonania i światopoglądy. Na pewno łączy ich jedno – chęć pracy na rzecz lepszego Zgierza. Radni, bo o nich mowa, pełnią bardzo ważną rolę w każdym samorządzie. Kontrolują poczynania prezydenta, decydują o kierunkach jego działania, a także o jego wynagrodzeniu. Oni też decydują o budżecie samorządu, o wysokości lokalnych podatków. Stanowią też o innych sprawach, jak choćby o nazwach ulic i placów. Ponieważ nie wszystkich ich znamy, postanowiliśmy przybliżyć naszym Czytelnikom pomysły, wizje i oczekiwania zgierskich radnych. Każdy radny dostanie ten sam zestaw pytań. W tym miesiącu prezentujemy Jakuba Pyrzanowskiego i Rafała Zbigniewa Antczaka.



LUKASZ SOBIERAŁSKI
Jakub Pyrzanowski

Wizytówka: Młody i ambitny student Zarządzania i Inżynierii produkcji w języku angielskim na Politechnice Łódzkiej, radny miasta po raz pierwszy, wcześniej radny Rady Osiedla Rudunki. Artysta Zespołu Pieśni i Tańca „Boruta”, od 7 lat związany ze zgierskim środowiskiem kulturalnym. Kawaler, obecnie asystent działu „Finanse i produkcja” w Fundacji Transatlantyk Festival w Łodzi. Członek Klubu Przemysława Stanisławskiego.

Zostałem radnym, bo chcę zmienić Zgierz na lepsze. Zależy mi zwłaszcza na mojej dzielnicy – Rudunkach. Nie są mi obce problemy dziurawej drogi, krzywego chodnika bądź nawet jego braku. Zależy mi na rozwoju zgierskiej kultury i edukacji, dlatego ciągle współpracuję z tymi środowiskami – razem szukamy możliwości finansowania naszych pomysłów.

Dla mnie jako radnego najważniejsze jest, żeby nie nadwyrężyć zaufania moich wyborców. Zostałem wybrany, by służyć Rudunkom i Zgierzowi. To chcę i to będę robił. Nie można, co prawda, zrobić wszystkiego na raz, ale małymi krokami mam nadzieję, że uda nam

się wspólnie osiągnąć postawione przed nami cele.

Kiedy myślę o sobie, widzę kreatywnego człowieka z nieskończoną ilością pomysłów w głowie. Jedyne czego brakuje, to czasu na ich realizację...

W życiu najbardziej cenię sobie szczerłość i zaangażowanie.

Mam nadzieję, że pod koniec tej kadencji będę mógł powiedzieć, że zrobiłem wszystko, co w mojej mocy, by Rudunki i Zgierz stały się lepszym miejscem do życia.



LUKASZ SOBIERAŁSKI
Rafał Zbigniew Antczak

Wizytówka: Radny I kadencji, Klub Radnych Prawo i Sprawiedliwość, wiceprzewodniczący Komisji Budżetu i Finansów, członek Komisji Inicjatyw Gospodarczych oraz Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Członek Rady osiedla Przybyłów. Żona Dominika, córka Pola.

Zostałem radnym, bo chciałem, żeby w mojej dzielnicy Przybyłów w końcu zaczęło się coś zmieniać. Parę lat w tej dzielnicy nie były

realizowane żadne inwestycje. Głównie zależy mi na poprawieniu infrastruktury, czyli ulepszeniu dróg i chodników. Przybyłów jest jedną ze starszych dzielnic miasta, która potrzebuje nowego tchnienia oraz przywrócenia dawnego blasku. Chciałem również zadbać o dzieci i młodzież, aby miała gdzie spędzać wolny czas. Boisko wielofunkcyjne wybudowane na terenie SP 1 oraz zewnętrznej siłowni w Parku Miejskim są miejscami, w których czas wolny będą spędzać całe rodziny.

Kiedy myślę o sobie, widzę człowieka, który wyznacza sobie w życiu cele i dąży do ich realizacji. Jestem człowiekiem otwartym,

który potrafi słuchać ludzi, lubi pomagać innym i dotrzymywać obietnic.

Moją pasją jest sport, głównie kolarstwo górskie oraz motoryzacja, którą fascynuję się od dzieciństwa.

W życiu najbardziej cenię sobie rodzinę, uczciwość oraz pracowitość.

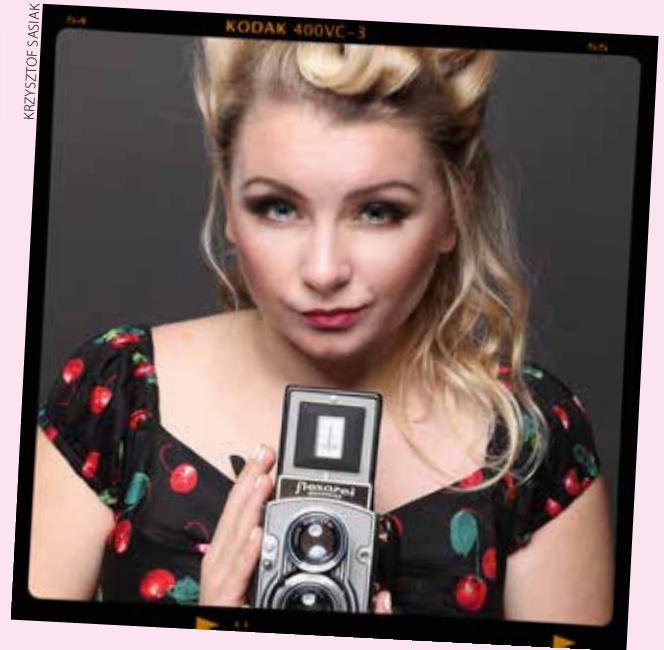
Mam nadzieję, że pod koniec tej kadencji będę mógł powiedzieć, że spełniłem oczekiwania ludzi, którzy oddali na mnie swój głos. Zrobiłem dla dzielnicy Przybyłów oraz całego Miasta Zgierza coś, co pozostanie na lata i będzie służyło wszystkim mieszkańcom.

Pin up girl

MARCIN WRÓBLEWSKI



KRZYSZTOF SASIAK



Kobiecość w najczystszej formie, elegancja, smak, dobry gust, dopracowanie szczegółów, wyjątkowe retro – tak zwolennicy stylu pin up najczęściej argumentują swój zachwyt trendem, który w latach 40. i 50. XX wieku zawojował USA, szczególnie miejsce zajmując w sercach amerykańskich żołnierzy, którzy przypinali zdjęcia pięknych kobiet na ścianach. Z tej praktyki zresztą wzięła się nazwa (pin up z ang. powiesić, przypiąć). Jedną ze zgierzanek, która połknęła haczyk i zachwycała się tym stylem, jest Patrycja Malik.

Jestem zaskoczona renesansem tego stylu. Ta moda ma całkiem spory zasięg. Wiele pań i dziewczyn na całym świecie stylizuje się w ten sposób. Jedną z tych osób uprawiających pin up modeling jest właśnie pani.

Ja nie nazywałabym się modelką pin up. Mam zdjęcia w różnych stylizacjach, bardzo lubię retro, ale faktycznie stylistyka pin up bardzo mi się podoba i jest mi ona szczególnie bliska. Lubię z niej czerpać, korzystać na co dzień. Mam sporo sukienek w tym klimacie, a także sporo dodatków.

Czym w ogóle jest pin up? Może go pani opisać w kilku zdaniach?

To cały styl, który charakteryzują kobiece, rozkloszowane sukienki i ołówkowe spódnice. To także charakterystyczne wzory i desenie: kropki, marynarskie paski i kwiaty. Do tego wyrazisty makijaż – mocno podkreślone, czerwone lub różowe usta, zaznaczone policzki i oczywiście mocna kreska na powiekach, czyli tak zwane kocie oko – to jest podstawa. A do tego wszystkiego fryzura. Charakterystyczna to głównie loki podpięte po bokach i grzywka w formie rolki.

Mam wrażenie, że na wystylizowanie się na pin up girl potrzeba niemal pół dnia.

Niekoniecznie. To tylko pozory. Profesjonalne przygotowanie mnie do sesji zdjęciowej zajęło jakieś 2 i pół godziny.

Oglądając te pin upowe stylizacje, może pojawić się pytanie, czy jest to sztuka, czy bardziej kicz. Jak pani to widzi?

To rzeczywiście jest pogranicze sztuki i kiczu, wymagające rozważań i braku przesady. Rzadko spotykamy dziewczyny na ulicy ubrane w ten sposób. Część z nich korzysta na co dzień jedynie z elementów tej stylistyki. Częściej można je zobaczyć na imprezach pin upowych. Na przykład na corocznie organizowanej w październiku w Łodzi. Tam jest mnóstwo tak stylizowanych dziewczyn. Obserwuję blogerki modowe z Zachodu Europy czy z USA – one są odważniejsze i częściej ubierają się tak na co dzień.

Zastanawiam się, kto obecnie jest odbiorcą zdjęć utrzymywanych w tej stylistyce.

Dużo dziewczyn i kobiet robi to przede wszystkim dla siebie, dla swojego lepszego samopoczucia. Raczej nie robi się tego na przykład dla mężczyzn. Z tego, co mi wiadomo, dziewczyny stylizują się w ten sposób, żeby się wyróżnić, być lepszymi od innych, tylko zdecydowanie dla siebie.

Czy można powiedzieć, że pin up to poszukiwanie kobiecości, subtelności, renesans seksapilu sięgającego bardziej do korzeni niż progresywnego?

Poniekąd tak. Ten styl jest w ogóle bardzo wesoly. I to chyba jest w nim najlepsze. Ubierając się w tym stylu, od razu czuję się

lepiej. Zakładam na przykład czerwoną sukienkę w groszki i po prostu mi lepiej.

Zdjęcia ikony stylu pin up, Bettie Mae Page skandalizowały. Dziś wydają się one super grzeczne. Zastanawiam się, czy paradoksalnie obecnie pin up jest formą protestu przeciwko wszechobecnemu rozneglizowaniu i tęsknotą za swego rodzaju tajemnicą, którą lata temu publiczny wizerunek kobiety był owiany.

Myślę, że po części tak, ale z drugiej strony mamy dziś tak wiele wzorców kobiecości, a pin up to po prostu jeden z nich. W moim odczuciu na pewno jest godny zainteresowania. My, fanki pin upu, chcemy właśnie z tej stylistyki korzystać.

Jako kobieta zapytam, gdzie kupuje pani takie ubrania?

Na przykład w Łodzi, gdzie jest jeden fajny butik. Jest dość drogi, ale te sukienki są tak dobrej jakości, że warto wydać na nie każde pieniądze. Sama mam już ich kilka i wszystkie oszczędności tam zostawiam. Po prostu dostałam szału na tym punkcie. Często można też znaleźć coś fajnego w lumpeksach, nawet tych bardzo, bardzo tanich. Zdarzyło mi się kupić super sukienkę za 5 zł. Tak więc trzeba po prostu szukać.

Rozmawiała
Renata Karolewska

Sutasz skradł jej serce

Można ją spotkać niemal prawie na każdym kiermaszu lub jarmarku rękodzieła organizowanym w Zgierzu. Nie ma kobiety, która nie zatrzymałaby się przy stoisku z kolorową, ręcznie wykonaną biżuterią. Jej prace znajdują noszą panie w każdym wieku.



Teresa Pawluczyk przerabia starą, zalegającą w szufladach biżuterię na sutaszowe cudeńka



ŁUKASZ SOBIERALSKI

EMILIA ANTOSZ



Teresa Pawluczyk swoją „Pracownię Koloru” założyła w 2012 r. Pasją do robienia biżuterii zaraziła ją koleżanka, która pokazała jej swoje pierwsze małe dzieła wykonane w technice sutaszu. To ona rzuciła jej wyzwanie, mówiąc: „To nie dla ciebie, bo brak ci cierpliwości”. Od niej otrzymała też pierwsze instrukcje, zestaw do wykonywania ozdób i słowa krytyki. Ta żartem rzucona prowokacja stała się sposobem na życie.

Sutasz, a co to takiego?

Tak nazywany jest rodzaj haftu ręcznego, z którego powstaje kolorowa, nieograniczona ilością szczegółów i dodatków, o niebanalnych wzorach biżuteria. Ten dziś bardzo popularny sposób tworzenia ozdób określany jest jako „nowe zjawisko w modzie”. Polega on na obszywaniu wiskozowymi sznureczkami koralików lub kamieni w fantazyjny i niebanalny sposób. O biżuterii

z sutaszu słyszymy od niedawna, ale ta technika była znana już w starożytnych Chinach.

Znalazła ona również szerokie zastosowanie w modzie. Sutaszem, czyli plecionymi linkami z jedwabiu lub wełny wykańczano brzegi ubrań, tworzone ozdoby na strojach ludowych i mundurach wojskowych: szamerunkach, galonach, pagonach i lampasach. – *Będąc w szkole podstawowej, na zajęciach praktyczno-technicznych, wykonywaliśmy siatki na zakupy z sutaszowych paseczków* – wspomina rękodzielniczka. – *Później przez wiele lat nie spotkałam się z wykorzystaniem tego rzemiosła.*

Sutaszowe boom

Najbardziej znaną twórczynią suszatowej biżuterii jest Dori Csengeri. Jej prace są słynne na całym świecie i osiągają niebotyczne ceny. Noszą je modelki na wybiegach, a także gwiazdy filmowe na czerwonym dywanie w Hollywood lub w Cannes. W przeciwieństwie do niej zgierska pasjonatka nie projektuje ekskluzywnych kolekcji. Swoje ozdoby tworzy dla pań, które chcą upiększyć swój codzienny strój. I to jest właśnie coś, co

wyróżnia jej prace. – *Moja biżuteria pasuje do swetra, sukienki i podkoszulka. Jest stosowna na każdą okazję. Do pracy, teatru czy choćby na spacer* – opowiada. – *Są to rzeczy, które sama chciałabym nosić.*

Praco- i czasochłonne zajęcie

Zgierzanka szuka inspiracji u innych rękodzielników, ale nie oznacza to, że kopiuje ich wzory. Raczej stara się, aby każdy wyrób był inny. Jak sama mówi, to rzemiosło wymaga bardzo dużo czasu i cierpliwości. Zrobienie bransoletki może zająć nawet 10 godzin. Sutasz pochłania ją tak bardzo, że potrafi pracować do późnych nocnych godzin, aby ukończyć projekt. Miłe słowa i uznanie ze strony kobiet motywują ją do tej misternej pracy. Swoje małe dzieła prezentuje na portalach społecznościowych i na targach rękodzielników. W życiu próbowała wielu różnych form artystycznego wyrazu, jak choćby pisanie ikon, decoupage'u czy robienia na drutach, ale dopiero sutasz skradł jej serce. Stał się skuteczną terapią na długie jesienne wieczory i motorem do twórczego działania.

Wyciągamy dzieci z bramy – zakończenie akcji miejskiej



Finałowym koncertem zespołu Najlepszego Przekaz w Mieście (NPWM) oraz zgierskim turniejem streetballa, czyli koszykówki ulicznej, zakończył się trwający od lutego tego roku miejski projekt „Wyciągamy dzieci z bramy”. Jego celem była profilaktyka antyalkoholowa i antynarkotykowa, a zarazem promocja sportu, szczególnie koszykówki, w grupie młodzieży zagrożonej uzależnieniami. Młodzi zgierzanie, którzy od wiosny uczęszczali na treningi prowadzone przez znakomitego koszykarza Piotra Wyrzykowskiego, mogli pochwalić się swoimi umiejętnościami. Do sportowych zmagania przystąpiło aż 17 drużyn, a wśród

zawodników pojawili się również pracownicy urzędu miasta oraz władze Zgierza: prezydent Przemysław Staniszewski, zastępca prezydenta Bohdan Bączak i sekretarz Robert Chocholski - miłośnicy i promotorzy tej dyscypliny sportu.

To nie pierwsza akcja przeciwozależnieniowa w Zgierzu. Wcześniej odbyła się inna – „Tylko słabi gracze biorą dopalacze” – *Ogromnie cieszy mnie zapal do sportu młodych ludzi i ich zainteresowanie takimi projektami. Dlatego nie wykluczam zorganizowania w przyszłości kolejnej akcji tego rodzaju* – podsumowuje prezydent Staniszewski. (rk)

ŁUKASZ SOBIERAŁSKI

Liga Abstynencka

Puchar Prezydenta wręczony

Około 250 osób z Bełchatowa, Brzezina, Zgierza i Piotrkowa Trybunalskiego wzięło udział w tegorocznym Turnieju Ligii Abstynenckiej o Puchar Prezydenta Miasta Zgierza Przemysława Staniszewskiego. Zorganizowane już po raz piętnasty zawody piłkarskie zostały rozegrane 21 sierpnia 2016 r. na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zgierzu. – *Realizacja tego typu imprez ma na celu wdrażanie zdrowego i trzeźwego stylu życia poprzez sport. To taki piknik na sportowo nie tylko dla uzależnionych, ale także dla ich rodzin* – mówi Lech Kałuża, prezes Stowarzyszenia Abstynentów Klub „Stop”, organizatora wydarzenia.

Sama organizacja funkcjonuje od 26 lat. Zrzesza od 70 do 100 członków, a rotacja spowodowana jest przede wszystkim specyfiką choroby, jaką jest uzależnienie od

alkoholu. Klub mieści się w Zgierzu przy ul. 3-go Maja 69a i czynny jest od pn. do pt. w godz. 17:00 – 22:00. Stowarzyszenie prowadzi terapie zarówno dla uzależnionych, jak i współuzależnionych. Grupa „Marysieńka” spotyka się w każdy poniedziałek o godz. 18:30. (bs)

Nagrody:

I miejsce – Klub „Przyjaciół” z Bełchatowa
 II miejsce – Klub „Wiola” z Brzezina
 III miejsce – Klub „Stop” ze Zgierza
 Nagroda Fair Play – Klub „Pałac” z Piotrkowa Tryb.
 Najlepszy Strzelec – Dawid Pietryka z Klubu „Przyjaciół” z Bełchatowa
 Najlepszy Bramkarz – Jerzy Łokieć z Klubu „Stop” ze Zgierza

ARCHIWUM STOWARZYSZENIA ABSTYNETÓW KLUB „STOP”



Nagrody i puchary wręczali zawodnikom: prezes stowarzyszenia Lech Kałuża i z-ca prezydenta miasta Bohdan Bączak

SEM potęgą taneczną jest i basta!

Jedna duża sala treningowa i kilka mniejszych pomieszczeń wkomponowanych w biura Zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – oto cały SEM. Na pełnym etacie – jedna osoba, kierownik ośrodka Jadwiga Skwarek. Instruktorzy zatrudniani na godziny; od poniedziałku do soboty, grafik sali napięty do ostatniej minuty. A jeszcze szachy, aerobic, koło plastyczne, seniorzy... Tak wygląda od kulis SEM, ośrodek, w którym co roku uczy się tańczyć około 200 tancerzy. Miejsce znane zgierzanom, które przez lata zdobyło sobie sławę i renomę dzięki licznym nagrodom. Warunki może skromne, ale pasja ludzi tworzących to miejsce – wielka.



KUKASZ SOBIERAŁSKI

W pani gabinecie już brakuje miejsca na kolejne dyplomy. Jest tego mnóstwo. Jak to się dzieje, że właściwie co roku wasi tancerze zdobywają nagrody na ogólnopolskich festiwalach?

Lata pracy, doświadczenia. Jesteśmy w tym środowisku naprawdę długo. Wielu zgierzan pamięta, jak znakomite wyniki osiągały takie zespoły, jak Akme czy Pik-Poki prowadzone przez panią Krystynę Kwestarz, mnóstwo nagród przywoziła formacja K2. Nie spuszczamy z tonu, w środowisku ludzi tańca cieszymy się naprawdę dużym uznaniem. Wykonujemy dużą pracę pedagogiczną, a jednocześnie mamy osiągnięcia artystyczne. Jestem z tego dumna. Uważam, że mam szczęście do ludzi, w ośrodku mamy znakomitych instruktorów, którzy wkładają całe serce w pracę z dziećmi. Inna jest praca z 5-6-latkami, które dopiero poznają, co to jest ruch, które uczą się pracy w zespole, a inna z ukształtowanymi już 15-16-latkami, które mają już konkretne umiejętności i oczekiwania. W każdym razie dzięki profesjonalnej kadrze udaje nam się co roku „wytańczyć” kilka, kilkanaście nagród.

Najważniejsze osiągnięcia poprzedniego sezonu?

I miejsce oraz Grand Prix dla grupy Alter Ego (prowadzonej obecnie przez Natalię Matusiak) w XIII Konkursie Tańca Nowoczesnego w Pabianicach, w tym samym konkursie II miejsce otrzymała grupa K2 Junior. Z Łęczycy (VIII Otwarty Konkurs Taneczny „Mój jest ten kawałek podłogi”) pierwszą nagrodę przywozily dziewczyny z Alter Ego, a dodatkowo jedna z tancerek Ola Marchwińska otrzymała nagrodę indywidualną. Brałiśmy też udział w 13 Ogólnopolskich Spotkaniach Tanecznych SPONTAN organizowanych w Teatrze Roma w Warszawie. Tam wśród 59 prezentacji zauważono nas – formację K2 Kadra, która otrzymała wyróżnienie. To chyba te najważniejsze nagrody.

I pewnie nie wszystkie...

Oczywiście, że nie. Wierzę, że biorąc udział w konkursach i przeglądach, dajemy dzieciakom szansę na rozwój, a my promujemy miasto. Chcielibyśmy wyjeżdżać więcej, ale na to potrzeba większych środków. W tym roku dzięki wsparciu Prezydenta Miasta Zgierza mamy nadzieję wyjechać do Wiednia. Za pobyt na festiwalu płacą rodzice naszych podopiecznych. Nie każdego na to

stać. Mamy zgromadzonych część środków, ale ciągle jeszcze za mało...

Budżet ośrodka na to nie pozwala...

Jesteśmy finansowani z kasy Spółdzielni, nie mamy dotacji z miasta czy powiatu jak inne ośrodki. Ma to swoje dobre strony, bo mamy dużą niezależność. Trzeba też powiedzieć, że bardzo nas wspiera obecny prezes spółdzielni pan Michał Pieruń. I nie mówię jedynie o pieniądzach, ale też o nastawieniu, o wsparciu organizacyjnym, docenianiu roli, jaką spełnia SEM dla lokalnej społeczności lokalnej. To jest bardzo ważne.

W tym roku Zespół Tańca Nowoczesnego K2 oraz SDK SEM otrzymały Nagrodę Prezydenta Miasta Zgierza. To chyba także dowód, że jesteście doceniani.

Tak. Choć zawsze mogłoby być lepiej, więcej (śmiech). Każdy, kto pracuje w kulturze, narzeka na brak środków. Ja to wiem i też trochę narzekam.

Niektórzy narzekają i nic nie robią, a u was jednak bardzo dużo się dzieje.

Oczywiście. Podstawą naszego działania jest taniec. Mamy obecnie 9 grup tanecznych,

a w sezonie 2016/17 planujemy uruchomienie jeszcze dwóch. Poza tym mamy zajęcia z aerobiku, callaneticsu; działa koło szachowe, młoda grupa teatralna AKT7 czy Klub Seniora „Złoty Liść”, który organizuje u nas różnego rodzaju imprezy okolicznościowe i integracyjne. Uruchomiliśmy także Małą Galerię, stwarzając tym samym miejsce, gdzie mogą się prezentować twórcy-amatorzy. Odbyło się już w niej 13 wystaw.

Czy ta galeria to pokłosie wystaw, które od kilkudziesięciu lat prezentują twórczość artystów-amatorów?

Można tak to ująć. To kontynuacja tych działań. Od niemalże 40 lat organizowana jest ta wystawa, która teraz nosi tytuł „Przeгляд Twórczości Plastyków Amatorów Zgierza i Powiatu Zgierskiego”. W tegorocznej wzięło udział 46 twórców; zaprezentowane prace są tak różne i tak ciekawe, że moim zdaniem każdy powinien tę wystawę zobaczyć. Dodatkowo utarł się zwyczaj, że artyści mają swoje dyżury i występują w roli przewodników po wystawie. Zatem zwiedzający ma zagwarantowany żywy kontakt z twórcą i moc wrażeń artystycznych. W tym roku wszystkich uczestników wystawy obdarowaliśmy kuponami do sklepów plastycznych o wartości 50 zł. Uznaliśmy, że będzie to dobra forma podziękowania za udział w wystawie, no i bardzo praktyczny prezent. Dla wielu amatorów to jedno z niewielu miejsc, gdzie mogą podzielić się swoją twórczością. To wielka przyjemność organizować dla nich to wydarzenie.

Talentów organizacyjnych SEM-owi nie można odmówić. Pozostaje dla mnie zagadką, jak w tak małym składzie osobowym udaje wam się robić ogólnopolską imprezę taneczną „Drgania Przestrzeni”. W tym roku odbyła się IX edycja, kilkadziesiąt grup zaprezentowało się na scenie. To jest duże przedsięwzięcie!

W organizacji tej imprezy również wspiera nas miasto, przynajmniej od strony technicznej, czy spraw związanych z bezpieczeństwem. W tej materii nieoceniona jest Elżbieta Sakiewa. Jestem jej za to wdzięczna. My ogarniamy całość od strony artystyczno-logistycznej. Zapraszamy, przyjmujemy, konstruujemy program, zapewniamy profesjonalnych jurorów itd. Zależy nam na tym, by wszyscy goście czuli się u nas dobrze, robimy to z szacunkiem dla tancerzy, z dbałością, by w jak najlepszych warunkach mogli pokazać swoją pracę, nagradzamy też choreografów. Chwała nam w Polsce za to.

Czy na dziesiątą jubileuszową edycję „Drgań...” szykuje pani coś specjalnego.

Chciałabym wypłynąć na szerokie wody i zrobić festiwal międzynarodowy. To moje marzenie. Jak już działać, to z rozmachem. Nabyliśmy doświadczenia, wiemy jak to robić. ●

Rozmawiała Agata Drownicz-Kaczmarek

Okazała miniatura

W Muzeum Miasta Łodzi przy ul. Ogrodowej 15 można bezpłatnie oglądać niezwykle ciekawą makietę fragmentów Łodzi z 1939 r. Co to ma wspólnego z naszym miastem? Otóż okazała miniaturę wykonała firma Scale Model Warehouse ze Zgierza.

To już druga makietka dla tego muzeum. Pierwsza została zaprezentowana we wrześniu 2015 r. Obie wykonane w skali 1:400 zawierają łącznie około 800 miniaturowych budynków i kilkaset innych obiektów, takich jak pojazdy, wozy, bryczki, drobne elementy architektury miejskiej. Pomimo tak małej skali, udało się odtworzyć nie tylko bryły

obiektów, ale również ich detale, szczegóły elewacji oraz uzyskać klimat przedwojennego miasta, co potwierdzają reakcje zwiedzających, którzy pamiętają Łódź z czasów, kiedy w Parku Śledzia piętrzyły się piękne kamienice, a miejsce to wręcz tętniło życiem. Makietka wykonana w ramach projektu „W poszukiwaniu zaginionego kwartału” weszła do stałej ekspozycji muzeum mieszczącego się w Pałacu Poznańskich.

W planach zgierskiej firmy jest realizacja kolejnych fragmentów makietki oraz rozbudowa największej makietki historycznej w Polsce – Makiety Łódzkiego Getta, która znajduje się w Muzeum Radegast w Łodzi. (bs)



PIOTR ESTKOWSKI



PIOTR ESTKOWSKI

Niezwykłą makietę starej Łodzi można oglądać w Muzeum Miasta Łodzi

Same jubileusze w MOK

Miejski Ośrodek Kultury w Zgierzu rozpoczął kolejny sezon kulturalny. Zostają sztandarowe, wypracowane przez lata imprezy, ale pewnie pojawią się też nowe propozycje dla zgierzan. O plany na najbliższy czas pytamy dyrektora placówki Witolda Świątczaka.

Nowy sezon kulturalny właśnie się rozpoczyna. Jakie ma pan plany na najbliższy czas?

Rozpoczęcie sezonu kulturalnego to raczej termin umowny, bo u nas właściwie sezon trwa cały rok. I także w wakacje sporo się dzieje. Początek lata to „Graj(mi)dół” Zgierski Festiwal Gitary Basowej, natomiast ostatni tydzień sierpnia to już tradycyjnie Ogólnopolski Festiwal Filmów Amatorskich „Ogień w Głowie”. Pomiedzy tymi dwoma dużymi imprezami było otwarcie wystawy, niedzielne koncerty w ogrodzie MOK, pracowały też nasze zespoły. Owszem, tempo pracy było może bardziej spokojne, ale to chyba przywilej tej pory roku w takich placówkach jak nasza.

Co czeka nas jesienią?

Tradycyjnie już zaprosimy zgierzan do udziału w „Słodkobłękach”, czyli Zgierskich Spotkaniach Małych Teatrów. To już 22 edycja tego festiwalu, na którym spotykają się grupy teatralne z całej Polski, by dzielić się swoją twórczością i rozmawiać o sensie robienia teatru, ale także o kondycji naszej rzeczywistości. „Słodkobłęki” mają swoją wierną publiczność; przy okazji festiwalu organizowane są różne wydarzenia towarzyszące, warsztaty, działy festiwalowa gazeta. W tym roku impreza odbędzie się w dniach 30.09-01.10. Późna jesień to z kolei „Stachuriada” – także dwudniowa impreza poświęcona poezji, która daje szansę zaprezentowania się poetom i wykonawcom poezji śpiewanej. Tradycją stało się, że jednym z punktów w programie tej imprezy jest koncert zgierskich muzyków poświęcony twórczości jakiegoś artysty, którego nie ma już z nami. Były wieczory z piosenkami Marka Grechuty, Grzegorza Ciechowskiego, Miry Kubasińskiej i innych znakomitych twórców. W tym roku wspominać będziemy piosenki świetnego tekściarza Andrzeja Sobczaka (napisał m.in. „Przeżyj to sam”)

A czy będzie kontynuowany cykl koncertów „W dobrym tonie..”?

Chciałbym. Na 7 września zaplanowany jest koncert grupy Oversoul. To zespół poruszający się w muzycznym świecie soulu, popu i funky z domieszką elektronicznego brzmienia. A co będzie dalej, nie jestem w stanie powiedzieć. Mamy salę na 60 osób, nie da się wyłącznie z biletów sfinansować koncertu uznanego artysty. To się zwyczajnie nie zwróci. Bilety musiałyby być bardzo drogie. W budżecie także nie ma środków,

by co miesiąc dokładać do koncertów. Do tej pory wspierał nas jeden z banków. Czy współpraca będzie trwać – nie wiadomo na dziś. Chociaż słyszałem, że sytuacja polskich banków się poprawia. Mam więc nadzieję, że to przełoży się pozytywnie także na naszą współpracę i będzie ona kontynuowana. Koncerty Krzysztofa Daukszewicza, Johna Portera, Mai Koman, Pauliny Przybyśz – te z ubiegłego sezonu, to były prawdziwe perełki. Nie chciałbym z tego rezygnować. A w przyszłym roku może uda się zaplanować na to więcej środków w budżecie.

Oby... Zapytam jeszcze o tę bardziej odległą przyszłość, bo rok 2017 jest dla MOK-u rokiem jubileuszu. Będzie feta?

Tak, placówka świętować będzie swoje 35-lecie. Uroczyste obchody planujemy w czerwcu, pewnie przy okazji zakończenia sezonu kulturalnego zorganizujemy jubileusz. Spotkania w ogrodzie MOK słyną z dobrej atmosfery, więc można powiedzieć, że będzie feta. Ale to nie jest jedyna okrągła rocznica. Swoje 50-lecie obchodzić będzie także Zespół Pieśni i Tańca „Boruta”. To dopiero jubileusz! Na fali tych jubileuszy wyliczyłem sobie, jak długo ja zajmuję się pracą twórczą i wyszło, że od 1977 r. Będzie zatem okrągłe 40 lat w przyszłym roku. Trzeba powiedzieć uczciwie, że odkąd jestem dyrektorem MOK, mniej zajmuję się kulturą w sensie twórczym, natomiast częściej jestem organizatorem, animatorem różnych wydarzeń. Chociaż nigdy nie zrezygnowałem całkowicie z działań artystycznych – komponuję, piszę piosenki, gram na gitarze, występuję w roli akompaniatora, m.in. z Bogusławem Nowickim, bardem, twórcą piosenki turystycznej.

Jubileusz pracy twórczej... to może benefis?

Na ten moment nie przewiduję (śmiech).

W przyszłym roku urodziny MOK, ale chyba szansy na prezent w postaci nowej siedziby ośrodka nie ma?

Raczej nie. Na razie sprawa nowej siedziby ucichła, choć oczywiście nadal uważam, że Zgierzowi potrzebna jest porządna sala widowiskowa, ale to jest kosztowna rzecz. Na ten moment naszym zadaniem jest wykorzystywać potencjał miejsc, jakimi dysponujemy. Mamy budynek, piękny ogród – zatem działamy. ●

Rozmawiała
Agata Drownicz-Kaczmarek

PIOTR KMIĘCIAK

Dużo ognia!



Jury festiwalu przy pracy

Ogień w głowie” to taki festiwal, który ciągle płonie żywym ogniem. Nie ma wątpliwości, że starcie twórczych mocy, wyobraźni, wrażliwości musi wywołać jakieś wyładowania. Iskry szły. Pierwszy dzień festiwalu to projekcje filmów dokumentalnych prezentowanych w ramach międzynarodowego projektu KineDok. To były jednak dopiero przedbiegi. W piątek nastąpiło oficjalne otwarcie imprezy połączone z wernisażem wystawy fotograficznej „Hamlet” autorstwa Przemysława Wiśniewskiego (Teatr FOTOfrafii). Wystawę tę można jeszcze oglądać w Zgierskiej Galerii Sztuki w MOK. Piątkowy wieczór zakończył mocny rockowy akcent – koncert zespołu Kryzys. Robert Brylewski – lider zespołu znalazł bez kłopotu nić porozumienia z agrańkową publicznością; była

akcja i reakcja, energetyczne granie... i wspomnianie. Nie ukrywajmy, dla wielu było to spotkanie z kultowym zespołem z młodszych lat, powrót do znajomych brzmień, ale też do całego bagażu znaczeń i wspomnień, które za tymi dźwiękami się kryją. Ze strony młodszych uczestników festiwalu też skarg i zażaleń nie było, a zatem impreza udana w pełni. Sobota była ostatnim, najważniejszym festiwalowym dniem. Odbyły się prezentacje filmów jurorskich oraz konkursowych. W jury festiwalu zasiadli: Balbina Bruszezwska (reżyser, scenarzystka i fotograf), Bartosz Piotrowski (autor zdjęć filmowych, operator kamery), Mateusz Głowacki (autor kilkunastu filmów krótkometrażowych). Spotkanie z jurorami poprowadził Kuba Niedziela – dziennikarz, filmoznawca. Wieczorem wszyscy

uczestnicy i goście festiwalu zajęli miejsca w ogrodzie MOK, by pod gwiazdami oglądać najciekawsze produkcje twórców-amatorów. Spośród 97 nadesłanych w tym roku filmów, organizatorki: Anna Perek i Magdalena Ziemiańska, zdecydowały się na pokazanie 19. O dziwo, ocena jurorska i ocena publiczności były w tym roku jednokowe – Grand Prix i Nagrodę Publiczności otrzymał film „Koniec spania” Ryszarda Ferencza. Dodatkową atrakcją wieczoru był pokaz terapii dźwiękiem z użyciem gongów tybetańskich przygotowany przez państwa Michalskich (firma Arma Błysk).

Organizatorami tegorocznego Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Amatorskich „Ogień w Głowie” byli: Miasto Zgierz, Miejski Ośrodek Kultury w Zgierz, Teatr Art. 51 oraz Klub Agrańka. (ADK)



Przemek Wiśniewski i jego wystawa „Hamlet” w galerii MOK



Zespół Kryzys na scenie Agrańki



Niezastąpieni „prowadzący” wieczór filmowy - Tomasz Junde, Justyna Zielińska

W Zgierzu gra się na basie

Kolejny Zgierski Festiwal Gitary Basowej „Graj(mi)dół” po raz piąty zorganizowany przez Miejski Ośrodek Kultury za nami. To jedyna tego rodzaju impreza w Polsce. A pomysłodawcą i motorem napędowym tego przedsięwzięcia jest basista Michał Pietrzak (znany bardziej w niektórych kręgach jako „Zakwas”, muzycznie związany z zespołami: Rocznik Bieżący, Kumama, Boso, Linia 45).



PIOTR TOLŁOZKO

nie wyścigi – każdy ma do grania inne podejście, inny poziom umiejętności. Chętnie widzimy nowe twarze i równie serdecznie witamy stałych bywalców.

Jak przebiegała tegoroczna edycja festiwalu?

W tym roku mieliśmy świetnych muzyków na warsztatach. Po pierwsze Marcin Pendowski, z którym współpracujemy już od pierwszego festiwalu – gra koncerty, prowadzi warsztaty, jest muzykiem sesyjnym, ale też świetnym nauczycielem, z odpowiednim podejściem pedagogicznym. Warsztaty poprowadził również Paweł Wszolek – znany społeczności forumowo-internetowej, młody muzyk z Krakowa, gitarzysta, któremu bliższe są okolice jazzu. Następnie Bartozi Wojciechowski – muzyk sesyjny, który w Warszawie ma silną pozycję pedagoga i „muzyka do wszystkiego”. I wreszcie Krzysztof Ścierański, którego kojarzą wszyscy, nawet ci, którzy nie wiedzą dokładnie, co to gitara basowa. Warsztatom towarzyszyły koncerty muzyków.

Co takiego wyjątkowego jest w gitarze basowej?

Jest ona stosunkowo młodym instrumentem, powstała w latach 50 tych XX w. jako zastępstwo za kontrabas. Można ją określić jako mobilną wersję kontrabas. Łatwiej było ją transportować, przenosić, przechowywać. Doczekała się kilku własnych technik gry, niezwiązanych z innymi instrumentami. O tyle jest to ciekawe, że wiele osób uważa gitarę basową za łatwiejszy instrument niż gitarę elektryczną. Ma mniej strun (najczęściej 4). W praktyce to nie jest takie proste, bo basiści muszą balansować w dwóch światach: rytmicznym i melodycznym. Stanowią pomost między perkusistą a resztą zespołu. Z jednej strony muszą pilnować rytmu, ale też powinni grać harmonicznie, melodycznie zgadzać się z zespołem. Mówi się czasem, że w zespole basistę słychać w dwóch momentach – jak przestanie grać albo jak się pomyli.

Jak długo sam grasz?

Czternaście lat, a uczę grania od sześciu. Umieć grać a uczyć, to dwie różne sprawy. Wyłapywanie tych drobnych błędów, niuansów, które mogą być kluczowe, dawanie wskazówek i przekazywanie podstaw teoretycznych w sposób przystępny wcale nie jest takie proste i łatwe. Do każdego trzeba inaczej dotrzeć.

Michał Pietrzak (pierwszy z lewej) dba o wszystkich uczestników festiwalu

Skąd wziął się w twojej głowie pomysł na taki festiwal?

Sam jestem gitarzystą, więc wynikało to z moich zainteresowań. Długo czasu udzielałem się na forach basowych w Internecie. Zauważyłem, że zbudowała się silna społeczność, że toczyły się tam długie rozmowy w podgrupach. Jedni się znali osobiście, inni poznali się właśnie dzięki forum. Z tego zrodził się pomysł, by tych ludzi jeszcze bardziej zjednoczyć, dać im miejsce, w którym mogliby się spotkać. Postanowiłem więc muzyków z różnych stron Polski ściągnąć do centrum, do naszego „grajdołu”.

Teraz już wiem skąd „graj (mi) dół”. Pomysł okazał się trafiony?

Myślę, że tak. W Polsce są organizowane jeszcze dwa czy trzy podobne festiwale, ale są płatne. Ja wyszedłem z założenia, że fajnie byłoby bezpłatnie dać ludziom dostęp do edukacji muzycznej w formie warsztatowej. Oczywiście w różnych miejscach odbywają się rozmaite warsztaty muzyczne – basowe, gitarowe, perkusyjne, ale to są pojedyncze wydarzenia, często związane z promocją

płyty jakiegoś muzyka lub z promocją sprzętu. Myślałem, by była to cykliczna impreza poświęcona gitarze basowej, by miała ona walor edukacyjny.

Czy nie bałeś się, że jest to wydarzenie adresowane do zbyt wąskiej grupy odbiorców? Nie miałeś obawy, że nie będzie chętnych, że plan nie wypali?

Nie, bo wyszedłem z założenia, że zamiast robić kolejną imprezę adresowaną do wielu, lepiej zrobić jakieś niszowe wydarzenie, które ma w kraju grono swoich odbiorców, które przyciągnie ludzi w jedno miejsce. Dzięki temu ludzie zaczynają kojarzyć Zgierz z miejscem, gdzie basiści są mile widziani. To jest fajne, że nasz mały festiwal ma dobrą markę na muzycznej mapie Polski.

Kto przyjeżdża na festiwal?

W każdej edycji od 60 do 100 osób przewija się przez festiwal (na tyle możemy sobie pozwolić ze względu na warunki lokalowe). Są tu zarówno początkujący basiści, jak i doświadczeni gitarzyści praktycznie z każdego zakątka Polski. Muzyka to nie olimpiada,

GALDERIA

Śpiewała o polskiej historii



MICHAŁ PIETRZAK

Na warsztatach: Krzysztof Scierański

A tobie też ktoś pomagał?

Właściwie nie. Mogę powiedzieć, że jestem w 99% samoukiem. Ale miałem duże samozaparcie, uczyłem się po 8-10 godzin dziennie. Korzystałem z książek, dostałem jakieś materiały teoretyczne od koleżanki. Zależało mi na tym, by mieć podbudowę teoretyczną, bo to pomaga w komunikacji. Operowanie odpowiednimi terminami pozwala nazwać rzeczy po imieniu. Dziś za bardzo cenne uważam właśnie takie spotkania jak te na naszym festiwalu. Zawsze dają one bodziec do dalszego kombinowania z instrumentem, do poszukiwania czegoś nowego, otwarcia się na pomysły. To jest ożywcze dla muzyka.

Jak twoi festiwalowi goście czują się w Zgierzu, w MOK-u?

O ile wygłaszane opinie były szczerze, to są zachwyceni, że w tak małym mieście dzieje się coś takiego, że udaje się zorganizować ogólnopolską, bezpłatną imprezę. Podkreślają także, że jest u nas gościnnie, że atmosfera domowa, nie ma zadęcia, napinki. Uważam, że to zasługa ludzi, którzy tu przyjeżdżają, ale też ekipy pracowników MOK-u i AgRafki. Jakoś to wszystko razem działa.

Jakie masz plany i marzenia jako organizator?

Fajnie byłoby kiedyś zrobić cały festiwal w ogrodzie, bo to jest prawdziwa enklawa zieleni w środku miasta. Ale do tego potrzebne byłyby większe środki. Wtedy można by było zaprosić więcej muzyków. Myślałem również o ściągnięciu na warsztaty jakiegoś uznanego muzyka z zagranicy. Jednak nie ma pieniędzy na koszty podróży, zakwaterowania takiej osoby i koszty samego warsztatu. Ale kto wie, może w przyszłości się uda.

Tego ci życzę i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Agata Drewnicz-Kaczmarek



LUKASZ SOBIERAJSKI

Koncerty spotkały się ze znakomitą przyjęciem publiczności

Aż trzy akustyczne koncerty francuskiego zespołu Galderia z Marsylii wraz ze zgierskim chórem Lutnia odbyły się w dniach 13-15 sierpnia br. Koncerty sygnowane były wspólnym tytułem „Polska – kraj wolnych ludzi”, który pochodzi od jednego z utworów grupy Galderia poświęconych historii naszego kraju. Kompozycja „Land of the Free Men” nawiązuje do czasów Mieszka I i chrztu Polski.

Prócz tego Francuzi zaprezentują inne utwory inspirowane ważnymi wydarzeniami z historii Polski - „Winded Warriors” („Skrzydłaci wojownicy”) poświęcony polskiej husarii i Wiktorii Wiedeńskiej, „Grunwald 1410 /Steel/” („Grunwald 1410 /Stal o stal/”) nawiązujący – jak wskazuje nazwa do Bitwy pod Grunwaldem, a także balladę „Pride & Courage” („Duma i odwaga”) dedykowaną ofiarom Tragedii Smoleńskiej. Z kolei w piosence „One

Million Dreams” z Galderią zaśpiewała zgierska wokalistka Kasia Świąteczak.

Muzyka Galderii jest rytmiczna i bardzo melodyjna, a jednocześnie ukazuje bardzo wysoki poziom kunsztu instrumentalnego wykonawców. Z kolei towarzyszący grupie Galderia chór Lutnia, pod dyrekcją Mariusza Lewego, wielokrotnie występujący zarówno w Polsce, jak i za granicą, jest laureatem wielu nagród na krajowych i międzynarodowych festiwalach pieśni chóralskich. Tym razem chór z powodzeniem zmierzył się z repertuarem rockowym, choć zaaranżowanym na instrumenty akustyczne.

Dwa można było obejrzeć i wysłuchać w zgierskich kościołach św. Katarzyny i NMP Różańcowej, zaś trzeci w studiu im. Henryka Debicha w Radiu Łódź, które również transmitowało go na żywo. ●

Radosław Gajda

Niezwykła kraina

Są miejsca, których sama nazwa powoduje ciarki – Samarkanda, Buchar... Są kraje, które wydają się istnieć tylko w naszej wyobraźni. I gdy jesteśmy na miejscu, nie możemy wprost uwierzyć, że to dzieje się naprawdę. Uzbekistan – kraina baśni.

AGNIESZKA SKARBOWSKA



Góry, stepy, umierające jezioro Aralskie, do którego ciągle uciekającego brzegu trudno się dostać, zasolona pustynia. Jedyny na świecie kraj, który ani sam, ani żaden z jego sąsiadów nie ma dostępu do morza. Trochę

gór, stepu, pustyni, wciskający się wszędzie pył, za zimno lub za gorąco. Drogi niemal nieprzejezdne, same dziury, choć ostatnio wiele się zmienia. Dobrze, że za czasów ZSRR powstała tu świetna sieć kolei, więc można tanio i szybko jeździć po całym sporym kraju. Pod warunkiem jednak, że dostanie się bilet. A potem jedzie się wiele godzin pociągiem, który dalej pojedzie może do Moskwy, przez cały wielki Kazachstan...

Wizy tylko dla cierpliwych

Uzbecka wiza jest droga, potrzeba do niej mnóstwa papierów. Azja centralna to wiza z mora podróżnika – czekanie, drożyzna, niektóre kraje z wizą niemal niemożliwą do otrzymania. Tylko Kirgizja jest miłosierna – klika lat temu zniosła wizy dla Polaków. Trudno zobaczyć całą Azję Centralną za jednym zamachem. Zatonęlibyśmy w papierach...

Poza wizami ceny są przyzwoite. Właściwie jest bardzo tanio. Uzbekcy nie są bogaci, ale nie narzekają. Pracują w Rosji, Turcji, czasem na Zachodzie. Są pracowici, dobrze



Piękne uzbeckie miasta wyrastają wprost z pustynnego piachu

zorganizowani, wywołują coś w rodzaju podziwu pomieszanego z zazdrością u sąsiadów, którym wiedzie się gorzej.

Kulturowo-religijny tygiel

Ludzie mówią po rosyjsku, zwykle są przyjemni, czasem nieśmiali, niejednokrotnie po muzułmańsku gościnni. Trudno jednym tchem wyliczyć wszystkie narodowości, które żyją w Uzbekistanie. Oczywiście mieszkają tu sami Uzbekcy, ale także i Turcy, Turkmeni, Tatarzy, Rosjanie.... To kraj muzułmański, ale są i chrześcijanie, a nawet trochę buddystów.

Kiedyś w wiosce gości nas rodzina, przychodzą sąsiedzi. Jest kilkanaście osób, mamy przedstawicieli czterech religii i ośmiu narodów... Każdy opowiada o swoim języku, zwyczajach, historii, o tym, czym różni się od drugiego, a w czym jest podobny. Nie ma ani cienia, ani grama nietolerancji. Nie ma lepszych i gorszych, obcych i swoich. Jest dużo śmiechu i opowieści. Dawno czegoś takiego nie widziałam. Może nawet nigdy...

Miks wielkiej historii z komunizmem – coś tajemniczego i swojskiego zarazem. Echa potęgi Tamerlana, prowadnice

w pociągu, egzotyczne potrawy i zwykła rosyjska wódka w sklepach. Bardzo piękne kobiety. Skrzyżowanie światów. Samo centrum Azji. Dla jednych koniec, dla innych serce świata. I w tym wszystkim świat tak piękny, że aż nierealny.

Zaskoczą nas miasta

W Uzbekistanie zaczarują nas miasta. Absolutnie niesamowite. Nie do opisania, nie do sfotografowania. Tylko do zobaczenia. Bolać oczy od błękitu Samarkandy.

Ciekawe, jakie wrażenie robiły meczety, pałace na wędrowcach, którzy kilkaset lat temu widzieli je wyrastające z pustyni? Czyżby wydawały się halucynacją? Stare kamienne miasto i ogrody Buchary – kolejny świat nie do zapomnienia. I na deser Khiva, do której trzeba jechać wiele godzin przez nużącą pustynię... O Khivie nie da się nie napisać. Trzeba ją zobaczyć...

Uzbekistan kiedyś będzie modny. Przyjadą tu turyści, powstanie więcej hoteli, choć już teraz jest się gdzie zatrzymać. Kiedyś zapowiedź wyjazdu do Uzbekistanu nie wywołała pytania – A po co? Jednak lepiej jest jechać już teraz. Póki jest prawdziwie. ●



Mieszkancki Uzbekistanu słyną z niezwyklej urody

Woda zdrowia ci doda

Żaden czynnik nie jest tak istotny dla naszego zdrowia jak woda. Jej niedobór może nawet stłumić zdolności twórcze.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Jesteśmy wypełnieni wodą. Dorosły człowiek składa się z niej w 60%. 72-kilogramowy mężczyzna nosi w sobie około 45 litrów wody. U kobiet, z powodu większej ilości tłuszczu w ciele, udział procentowy wody

jest nieco mniejszy. Ciało noworodka zawiera 75% wody, a embrión ludzki prawie 98%. Gdybyśmy nie mieli nerek, które potrafią oszczędzać wodę, musielibyśmy codziennie wypijać około 800 szklanek wody! Bez jedzenia możemy przeżyć kilka tygodni, bez wody – tylko kilka dni. Utrata 20% zasobów wody kończy się śmiercią.

Gdy brakuje wody

Każdy narząd, układ oraz każda tkanka działają w płynnym środowisku. Nasze mięśnie to w 75% woda. Mózg zawiera jej do 85%. Woda stanowi ponad połowę masy kości. We krwi jest jej 93%. Woda jest niezbędna do zachowania odpowiedniej objętości i ciśnienia krwi. Jako główny składnik krwi transportuje niezbędne składniki odżywcze i tlen do wszystkich komórek ciała. Od jej zasobów we krwi zależy zdolność organizmu do zwalczania infekcji. Niedostateczne zapatrzenie w wodę może być powodem zakrzepów, a nawet uszkodzenia ścian naczyń krwionośnych. Mniej wody oznacza większy wysiłek dla serca, gdyż musi przepompować gęstszą krew. Do krwi dostaje się też więcej toksyn, bo nerki nie są w stanie oczyścić z nich organizmu.

Nieprawidłowe funkcjonowanie nerek powoduje, że część ich pracy przejmuje wątroba. Zadaniem tego narządu jest natomiast przemiana tłuszczu w gotową do wykorzystania energię. Jeśli wątroba jest przepracowana, nie jest w stanie zmetabolizować całego tłuszczu, który powinna. A to oznacza tycie.

Wynikające z niedoboru wody nadmierne zagęszczenie moczu prowadzi do jego zastojów w pęcherzu, co zwiększa jego podatność na infekcje. U palaczy wydalana z moczem smoła tytoniowa może wywołać raka pęcherza.

Bez wody nie moglibyśmy przełykać, mrugać oczami, mówić. Nie wydzielałaby się ślina i nie byłoby ruchów robaczkowych jelit – trawienie stałoby się niemożliwe. Jej niedobór powoduje zaparcia, a co za tym idzie – zatrucie organizmu.

Deficyt wody zakłóca mechanizmy termoregulacyjne ustroju – podniesiona temperatura ciała prowadzi do zmęczenia

LUKASZ SOBIEBALSKI



i wyczerpania. Utrzymując nawilżenie płuc, woda pozwala nam oddychać.

Potrzeba dużej ilości wody w mózgu, by myśleć jasno i być aktywnym. Odporność na stres obniża się wraz ze spadkiem poziomu wody w organizmie. Jej niedobór powoduje drażliwość i depresję. Jeżeli zawartość wody w mózgu spada poniżej 70%, co oznacza ciężkie odwodnienie, zachowanie człowieka może przypominać psychozę. Emocje mogą być więc pierwszym zwiastunem niedoboru wody.

Ile płynu potrzebuje twój organizm?

Każdy oddech zmniejsza zasoby wody w naszym ciele. Gdy utrata sięgnie 1% masy ciała, organizm wysyła sygnał – czujemy pragnienie. Ale to oznacza, że już jesteśmy odwodnieni – organizm zaczął czerpać wodę z rezerw w komórkach. Dlatego nie należy dopuszczać do uczucia pragnienia i pić wodę nawet wtedy, gdy wcale nie mamy na to ochoty. Człowiek uzupełnia zaledwie około dwóch trzecich zapotrzebowania na wodę. Uzupełnienie pozostałej jednej trzeciej wymaga przymuszenia się do picia.

Ile wody potrzebuje nasz organizm? Przynajmniej tyle, ile traci. Z moczem średnio tracimy na dobę około 6 szklanek wody, przez skórę – 2 szklanki, tyle samo oddychając oraz przez przewod pokarmowy. Daje to łącznie 12 szklanek wody, czyli 3 litry. Razem z posiłkami przyjmujemy do 1 litra wody (choć niemal wszystkie produkty spożywcze zawierają wodę, to najwięcej jest jej

w owocach i warzywach, bo aż 95%). Pół litra wytwarza się w czasie trawienia i wykorzystania tego pokarmu. Oznacza to, że powinniśmy uzupełniać zasoby wody, pijąc co najmniej 6 szklanek płynu dziennie. To jest minimum (wskazane są większe ilości) i dotyczy zdrowego organizmu w przeciętnych warunkach. Ilość wypijanej wody należy bowiem zwiększyć latem, w suche i wietrzne dni, przy wysiłku fizycznym, pracując w wysokich temperaturach, w chorobach przebiegających z gorączką, podczas biegunki i wymiotów, przy poparzeniach, gdy cierpimy na zaparcia. Więcej wody potrzebują otyli (osoba taka powinna wypijać dodatkowo szklankę na każde 11,5 kg ponad normę) oraz kobiety w ciąży i karmiące matki.

Niektóre leki, zwane diuretykami, powodują utratę wody wraz z moczem. Do odwodnienia organizmu mogą przyczynić się alkohol oraz pite w dużych ilościach kawa i herbata, gdyż wykazują łagodne działanie diuretyczne.

Najlepiej jest zacząć dzień od wypicia 2 szklanek letniej wody. Należy unikać picia bardzo zimnej wody – lodowaty płyn zmniejsza ukrwienie śluzówki żołądka, który zużywa mnóstwo energii na ogrzanie jej do temperatury ciała. Nie powinno się pić w trakcie posiłków, bo woda rozcieńcza soki trawienne i treść pokarmową, a także w inny sposób utrudnia trawienie. Najlepiej powstrzymać się od picia na kwadrans przed posiłkiem i co najmniej godzinę po jedzeniu. Gdy chce ci się jeść, wypij wodę. Pragnienie jest bowiem często mylone z głodem. ●

Kalendarium wydarzeń

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

9 WRZEŚNIA

od godz. 9:00

▲ Mistrzostwa Polski w zapasach
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

10 WRZEŚNIA

od godz. 9.30

▲ Mistrzostwa Polski w zapasach
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 9:00 – 14:00

▲ Memoriał im. Lisieckiego
Szkoła Podstawowa nr 12 w Zgierzu

godz. 11:00

▲ MKP Boruta – Victoria Rąbień, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 11:00

▲ MKP Boruta – WNS Łódź, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 13:00

▲ MKP Boruta – Milan Calcio, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 12:00 – 22:00

◆ III Festiwal Piw Czeskich

Park Miejski im. T. Kościuszki

godz. 13:00

▲ MKP Boruta – San Bus Kutno, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 13:00

▲ MKP Boruta – AKS SMS Łódź, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 15:00

■ Wystawa IX Pleneru Malarskiego - Pejzaż malowany Ziemi Łódzkiej „Spotkajmy się w Powiecie Zgierskim”

SDK „SEM”, ul. Parzęczewska 21

godz. 16:00

▲ MKP Boruta – Start Brzeziny, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 17:00 – 20:30

■ Europejskie Dni dziedzictwa: „W cieniu zgierskiej fary” – cykl wykładów, spacer historyczny, wieczorne zwiedzanie kościoła p.w. św. Katarzyny w Zgierzu

Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21

Wstęp bezpłatny

11 WRZEŚNIA

godz. 11:00

▲ MKP Boruta – Victoria Rąbień, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 11:00

▲ MKP Boruta – WNS Łódź, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 13:00

▲ MKP Boruta – Huragan Swędów, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 13:00

▲ MKP Boruta – San Bus Kutno, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 14:00

▲ MKP Boruta – Ząbkowia Ząbki, piłka nożna kobiet
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 16:00

● Bajkobranie „Kot w butach”

Wstęp wolny

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

12 WRZEŚNIA

godz. 16:30 – 19:45

● Ceramiczne Koło – I cykl, Techniki ręczne/ podstawy

Zajęcia bezpłatne, zapisy pod nr telefonu:

509 719 665 od 29 sierpnia

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

godz. 10:00

▲ VII Turniej Orlika, piłka nożna „6” dziewcząt, rocz. 2005 – 2006

Orlik, ul. Leśmiana 1

godz. 10:00

▲ VII Turniej Orlika, piłka nożna „6” chłopców, rocz. 2005 – 2006

Orlik, ul. Musierowicza 1/3

15 WRZEŚNIA

godz. 10:00

▲ VII Turniej Orlika, piłka nożna „6” dziewcząt, rocz. 2003 – 2004

Orlik, ul. Leśmiana 1

godz. 10:00

▲ VII Turniej Orlika, piłka nożna „6” chłopców, rocz. 2003 – 2004

Orlik, ul. Musierowicza 1/3

godz. 10:30

◆ Targi Pracy, IV edycja

Zespół Szkół i Placówek Kwalifikacji Zawodowych, ul. 3-go Maja 46

16 WRZEŚNIA

godz. 10:00

▲ „Czwartek Lekkoatletyczny - 2”

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

▲ Międzynarodowy Maraton Indoor Cycling – Evolution Ride 2016

Stacja Nowa Gdynia, ul. Sosnowa 1

godz. 17:00 – 20:00

■ Artystyczna Kuźnia, „Jak pracować z gazą w decoupage?”

Warsztaty decoupage, koszt zajęć 25 zł/osoba

Zapisy pod nr telefonu: 509 719 665 od 9 września

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

16 WRZEŚNIA – 18 WRZEŚNIA

godz. 20:00 – 8:00

■ Magiczny weekend wizualizacji świetlnych

Park Miejski im. T. Kościuszki

17 WRZEŚNIA

◆ Jarmark w Mieście Tkaczy (stragany rękodzielnicze, jadło, muzyka, potańcówka)

Park Kulturowy Miasto Tkaczy,

ul. Rembowskiego 17

godz. 9:00 – 20:00

▲ Ogólnopolski Turniej piłki siatkowej młodzieżek
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 9:00 – 16:00

▲ Mistrzostwa Polski Młodzików w łucznictwie
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 10:00 – 13:00

● Kreatywna Kuźnia Familijna, „Latawce, latawce, wiatr... czyli robimy tradycyjny deltoid”, warsztaty stolarskie

koszt udziału – 30 zł/rodzina do 5 osób, kolejna osoba + 20 zł

Zapisy pod nr telefonu: 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka,

ul. Rembowskiego 17

godz. 11:00

▲ MKP Boruta – Lechia Tomaszów, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 11:00

▲ MKP Boruta – Więcej Niż Sport, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 13:00

▲ MKP Boruta – Champion Łódź, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 13:30

▲ MKP Boruta – Pogoń Zd. Wola, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 18:00

■ Wernisaż wystawy prac Pracowni Działań Twórczych z Łodzi

Zgierska Galeria Sztuki MOK, ul. Mielczarskiego 1

Wystawa czynna do 30.09.16 r. pn. – pt. 8.00-19.00

18 WRZEŚNIA

godz. 10:00

◆ Piknik Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego
Plac Jana Pawła II

godz. 10:00 – 18:00

▲ Mistrzostwa Polski Młodzików w łucznictwie
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 10:00 – 14:00

▲ Zgierska Liga Osiedlowa, piłka nożna „6”

Orlik, ul. Leśmiana 1

godz. 11:00

▲ MKP Boruta – Zjednoczeni Stryków, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 11:00

▲ MKP Boruta – Victoria Rąbień, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 12:00 – 17:00

▲ X Rajd Edukacyjny „Szlakiem Walk Wrześniowych”
28p5K i Kresowej Brygady Kawalerii w Gminie Zgierz – rajd rekonstrukcji historycznej

I trasa (rowerowa) z Ustronia

II trasa (piesza) ze Swędowa

III trasa (piesza) z Rógóżna

Zakończenie rajdu - szkoła podstawowa w Białej

godz. 13:00

▲ MKP Boruta – Sanbud Kutno, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 13:00

▲ MKP Boruta – Andrespolia Wiś. Góra, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 14:00

▲ MKP Boruta – Zawisza Rzgów, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

19 WRZEŚNIA

godz. 16:00 – 19:45

◆ Stolarka dla pań – Drewniany stołek (kuchenny zydelek)

Zajęcia bezpłatne

Zapisy pod nr telefonu: 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

20 WRZEŚNIA

godz. 17:00

◆ Spotkanie autorskie z Krzysztofem Miklasem – znanym komentatorem sportowym – połączone z promocją Jego książki „Przewrotność losu”

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna

im. B. Prusa, ul. Łódzka 5

21 WRZEŚNIA

godz. 10:00

▲ „Czwartek Lekkoatletyczny – 3”

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

22 WRZEŚNIA

godz. 17:00

◆ XLIV Zgierskie Spotkania Muzealne: „Losy Zgierskich Sybiraków” – spotkanie ze zgierskimi sybirakami w 77. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę

Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21

23 WRZEŚNIA

godz. 17:00 – 19:00

Kulinarna Wyprawa Dookoła Świata -

„W poszukiwaniu doskonałego smaku – ratatouille i tarta tatin – odrobina klasyki, rodem z francuskiej akademii gotowania „Le Cordon Bleu””

Koszt udziału – 35 zł/zajęcia

Zapisy pod nr telefonu: 509 719 665 od

16 września

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

24 WRZEŚNIA

godz. 10:00

▲ TG Sokół – ULKS Moszczenica tenis stołowy

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 11:00

◆ Akademia Zdrowia, spotkanie ze specjalistą ds. podologii

Urząd Miasta Zgierza – sala konferencyjna, Plac Jana Pawła II 16

godz. 11:00

▲ MKP Boruta – Pogoń Zduńska Wola, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 11:00

▲ MKP Boruta – Concordia Piotrków Tryb., piłka nożna

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 16:00

▲ MKP Boruta – Sokół II Aleksandrów, piłka nożna
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

25 WRZEŚNIA

godz. 10:00 – 16:00

■ „60+Kultura”, „Pierwszy weekend jesieni, weekendem seniora z kulturą”

Informacje o zniżkach lub bezpłatnych wejściówkach można znaleźć na stronie internetowej www.kulturadostepna.pl

Muzeum Miasta Zgierza,

ul. Dąbrowskiego 17

godz. 11:00

▲ MKP „Boruta II” – Kolejjarz Łódź, piłka nożna – kl. A Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 14:00

▲ UMKS – Helios Białystok, II liga kobiet – piłka nożna

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 16:30

■ Koncert Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Zgierzu

Parafia Ewangelicko-Augsburska, ul. Spacerowa 2

26 WRZEŚNIA

godz. 10:00

▲ Inauguracja sportowego roku szkolnego 2016/2017, powiatowe indywidualne biegi przełajowe

Ośrodek Wypoczynkowy „Malinka”

godz. 16:30 – 19:45

◆ Ceramiczne Koło – I cykl, Techniki ręczne/ podstawy

Zajęcia bezpłatne, zapisy od 29 sierpnia

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

27 WRZEŚNIA

godz. 10:00

▲ „Czwartek Lekkoatletyczny – 4”

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

29 WRZEŚNIA

godz. 10:00

● Bajkowe spotkanie z Wioletą Piasecką, autorką książek dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia nr 2, ul. Długa 19

godz. 16:00

● Bajkobrańie „Hej-ho, Hej-ha. Orkiestra Gra!”

Wstęp wolny

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

1 PAŹDZIERNIKA

godz. 10:00 – 18:00

▲ Mistrzostwa Polski młodzików w zapasach

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 10:00 – 13:00

◆ Kreatywna Kuźnia Familijna, warsztaty kulinarne – „Bardzo, bardzo dzika jesień, czyli od przystawki do deseru, a wszystko na dziko”

Koszt udziału – 50 zł/rodzina do 3 osób, kolejna osoba – 20 zł

Zapisy pod nr tel.: 509 719 665 od 23 września

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

godz. 11:00

◆ Inauguracja Fundacji Koło Gospodyń Miejskich w Zgierzu

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1

3 PAŹDZIERNIKA

godz. 10:00

▲ „Czwartek L.A.” – zakończenie sezonu

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 16:30 – 19:45

◆ Ceramiczne Koło II cykl

Zapisy pod nr tel.: 509 719 665

Zajęcia bezpłatne

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

4 PAŹDZIERNIKA

godz. 17:00

■ Z cyklu „Spotkania z poezją” – „Cztery kwadransy wierszy donikąd.” – wieczór z poezją Zdzisława Muchowicza

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna

im. B. Prusa w Zgierzu, ul. Łódzka 5

6 PAŹDZIERNIKA

godz. 10:00

▲ IMS – mistrzostwa Zgierza

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

7 PAŹDZIERNIKA

godz. 17:00 – 20:00

◆ Artystyczna Kuźnia, warsztaty decoupage „Czerń i biel, czyli elegancja w decoupage – printroom”

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

koszt zajęć 25 zł/osoba

Zapisy pod nr telefonu: 509 719 665 od 30

września

godz. 17:00 – 19:00

◆ Kulinarna Wyprawa Dookoła Świata, warsztaty dla dzieci od 7 r.ż. – „W poszukiwaniu doskonałego smaku – Lasagne alla bolognese”

Koszt udziału – 35 zł/zajęcia

Zapisy pod nr tel.: 509 719 665 od 30 września

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

■ Wernisaż wystawy malarstwa i grafiki Neli Ćwiek

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1

8 PAŹDZIERNIKA

godz. 10:00 – 18:00

▲ Otwarte Mistrzostwa Zgierza w tenisie stołowym
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

godz. 16:00

▲ MKP Boruta – Polonia Andrzejów, piłka nożna

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

9 PAŹDZIERNIKA

godz. 16:00

● Bajkobrańie – „Rybak”

Wstęp wolny

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

10 PAŹDZIERNIKA

godz. 16:30 – 19:45

◆ Ceramiczne Koło II cykl

Zapisy pod nr tel.: 509 719 665

Zajęcia bezpłatne

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

14 PAŹDZIERNIKA

godz. 17:00 – 19:00

◆ Kulinarna Wyprawa Dookoła Świata, warsztaty dla dzieci od 7 r.ż. – „W poszukiwaniu doskonałego smaku – w poszukiwaniu strachu najstraszniejszego – smaku halloween

Koszt udziału – 35 zł/zajęcia

Zapisy pod nr tel.: 509 719 665 od 7 października

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

UWAGA! Kalendarium ma charakter podglądowy, daty i miejsc wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A(+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Falkopia, 1 Maja 65
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A(+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Muzeum Miasta Zgierza, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Pierogarnia, Kolejowa 6
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep rybny „Szprotka, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy „Anula”, Bazylijska 39 L
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy, Boya-Zeleńskiego 4
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, 1 Maja 21
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zgierski Uniwersytet III Wieku, Łęczycka 24
- Zakład szewski, 1 Maja 21

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokzgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 716 26 18.



Magiczny weekend wizualizacji świetlnych



Weekend Świetlany

16-18 WRZEŚNIA 2016

godz. 20.00 do rana (wschodu słońca)

PARK MIEJSKI IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

